

# Nowiny Polskie

## les nouvelles polonaises

NR 14 NIEDZIELA 6 GRUDNIA 1953 176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11 Ukazuje się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. — Parait le mardi, jeudi, samedi et dimanche DIMANCHE 6 DECEMBRE CENA (Prix) 15 fr. W NIEDZIELE (dimanche) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1420 fr.; rocznie 2740 fr.

### ZEBRANI NA BERMUDACH PRZEDSTAWICIELE TRZECH MOCARSTW ZACHODNICH ZGODZILI SIĘ W ZASADZIE NA KONFERENCJĘ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

W piątek 4 bm. wieczór rozpoczęła się na Bermudach Konferencja przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Pierwsi zbrali się trzej ministrowie Spraw Zagranicznych, pp. Dulles, Eden i Bidault, celem ustalenia porządku dziennego. Nieco później rozpoczęły się rozmowy szefów państw: prezydenta Eisenhowera, premiera Churchilla, i premiera Lanieli.

Samo ustalenie porządku dziennego rozmów bermudzkich wymaga rozwiązania nielada kłopotliwych spraw. Nie ma bowiem ani jednej kwestii międzynarodowej co do której istniałaby absolutna zgoda trzech sojuszników zachodnich; nie ma jednności stanowisk co do pierwszeństwa spraw.

Dla Stanów Zjednoczonych, jak to zresztą wyraźnie podkreślił prezydent Eisenhower, sprawą najbardziej nagłą, którą ostatecznie chce załatwić na konferencji bermudzkiej, to remilitaryzacja Niemiec zachodnich pod płaszczykiem „europejskiej wspólnoty obronnej” lub — ze względu na absolutny sprzeciw narodu francuskiego — pod jakąkolwiek inną zasłoną.

Dla p. Churchilla (który chociaż jest zwolennikiem remilitaryzacji Niemiec zachodnich) i dla p. Lanieli (któremu ostatnie posiedzenie Gabinetu nałożyło obowiązek „nie angażowania się” w sprawie armii „europejskiej”), uregulowanie spraw azjatyckich, jak stosunków dyplomatycznych i handlowych z Chinami ludowymi i sprawa wojny w Indochinach winny być rozpatrzone przede wszystkim.

Obecne spotkanie „Trzech” jest dominowane bezspornie przez trzy ważne czynniki międzynarodowej wagi: 1) Zdecydowany opór narodów europejskich przeciw polityce „zimnej wojny” i remilitaryzacji faszystowskich i reakcyjnych Niemiec — opór, którego we

(Dokończenie na str. 8)

### Dziś ludność Nordu i P.-de-C. ustala bilans dotychczasowej akcji przeciw ratyfikacji układów wojennych

DZISIEJSZA niedziela, która jak wiele poprzednich, upłyne pod znakiem wielkich zgromadzeń ludowych przeciw układom bońskim i paryskim (dep. Aisne, Calvados, Morbihan, Oise, Nord, Pas de Calais, Somme i Vienne) będzie przede wszystkim punktem wyjścia dla dalszej intensywniej akcji robotników i górników Nordu i Pas de Calais przeciw układowi wojennemu.

Dotychczasowe rezultaty osiągnięte oraz ostatnie wydarzenia polityczne wykazały, że istnieją we Francji olbrzymie możliwości dla dalszego zgrupowania sił pokoju.

Ostatnia debata nad francuską polityką zagraniczną w Zgromadzeniu Narodowym dowiodła jak wielkie znaczenie posiada opinia publiczna. Ta opinia publiczna będzie miała do odegrania rolę decydującą w debacie nad ratyfikacją układów bońskich i paryskich, jaka przewidziana jest na początek przyszłego roku.

Świadomi roli jaką odgrywa klasa robotnicza w mobilizowaniu opinii przeciw układowi uzbrajającym Niemcy odwetowe, górnicy i robotnicy okręgów przemysłowych północnej Francji stanęli w pierwszych szeregach walki patriotycznej przeciw wkrzeszeniu Wehrmachtu.

Z wszystkich miast, miasteczek, osiedli górniczych i wiosek Nordu i Pas de Calais tysiące robotników pełnych entuzjazmu uda się w długich karawanach pokoju na miejsce dwóch zgromadzeń: w Lille i Calais.

Na tych dwóch masowych zgromadzeniach ludność pracująca północnej Francji ustali bilans dotychczasowej akcji, podzieli się doświadczeniami i omówi środki dalszej akcji.

Walka przeciw układowi wojennemu w Nord i Pas de Calais osiągnęła już znaczne rezultaty.

Podczas ostatnich dwóch miesięcy wypowiedziały się publicznie przeciw ratyfikacji liczne Rady Miejskie, w których zasiadają radni socjalistyczni, jak np. w Auchel, Marles, Billy-Montigny, Provillle, Nomain; liczne osobistości polityczne należące do różnych partii, jak poseł Ma-

(Dokończenie na str. 8)

### ojaczki trojaczki trojaczki trojaczki tr



Malownicza dzielnica Montmartre w Paryżu posiada trzech młodych obywateli. Są nimi trojaczki Martine, Jacques i Christine Rouz.

### Przed trybunałem wojskowym Cherche-Midi

## ZBRODNIARZ WOJENNY KORF obrzuca obelgami księdza którego torturował

Wypierać się zbrodni, odpowiadać automatycznie „nie!” na wszystkie zarzucane przestępstwa — było to możliwe w ciągu dwóch czy trzech pierwszych audycji sądowych. Ale przyszedł moment, w którym Korf, jak każdy śmiertelnik, zasnął się nerwowo. W chwili tej zbrodniarz nie wyraził ani rozpacz, ani wyrzutów sumienia czy żalu za popełnione przestępstwa. Wyraził swą bezmierną i bynajmniej nie wygasła nienawiść...

I tak skończyła się komedia, jaka od kilku dni odgrywał Korf przed trybunałem wojskowym Cherche-Midi. Skończyła się rola „dobrego Niemca” i „posłusznego służby”. Na ostatniej audycji zbrodniarz odsłonił swe prawdziwe oblicze, które grozi i najgłębszym oburzeniem napełniło audytorium sali.

(Dokończenie na str. 8)

### „SCHWEIN... LUMP!”

Ksiądz Binet, proboszcz w Bois-le-Roi kończył swe zeznanie. Był on proboszczem w Chartrettes w r. 1944. Aresztowany po raz pierwszy w styczniu, „przesłuchany” przez Korfa został uwiezony na przeciąg pięciu tygodni.

Aresztowany po raz drugi w lipcu, i przewieziony do więzienia w Fontainebleau, został z miejsca poznany przez Korfa.

Na sali tortur — opowiada ksiądz — Korf odezwał się do mnie: „A, drogi Binet, odnajduję cie...” Potem zwrócił ze mnie sułtanem, kopnął mnie w wszystkich sił i poddał torturom wanny...”

(Dokończenie na str. 8)

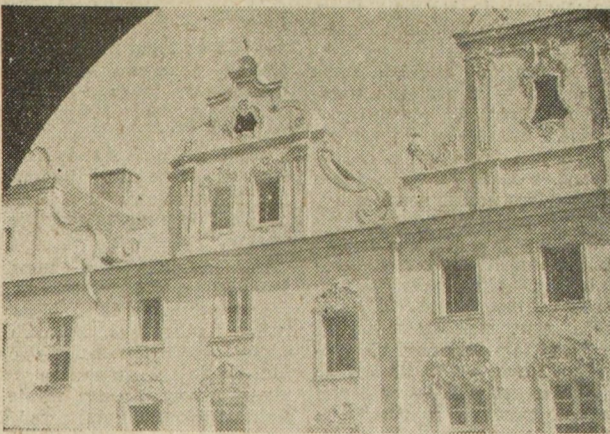
### GRUPA CZŁONKÓW PARLAMENTU FRANCUSKIEGO UDALA SIĘ NA 10 DNIOWA PODRÓŻ DO POLSKI

Dowiadujemy się, że grupa członków Parlamentu francuskiego, należących do różnych partii politycznych, wyjechała wczoraj z lotniska paryskiego, aby udać się do Polski. Podróż ta została zorganizowana z inicjatywy posła Pierre Lebon należącego do grupy parlamentarnej URAS. (ex RPF).

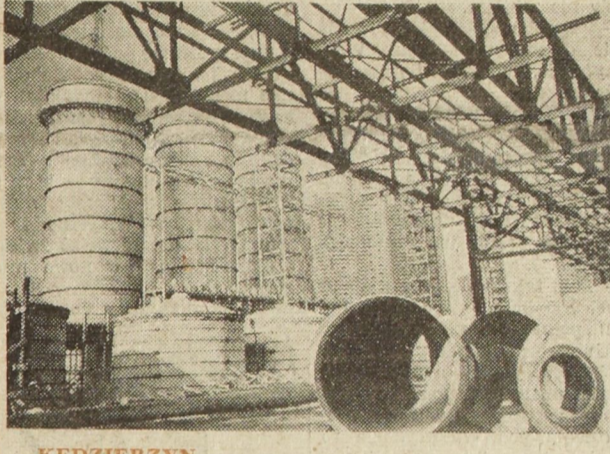
W grupie tej znajdują się m. in. pp. Daladier (radykał), Soustelle (URAS) Lanet (UDSR), Darou (socialista), Loustaunau-Lacau (niezależny). Podróż potrwa około 10 dni.

## Odpowiedz narodu polskiego rewizjonistom z Bonn

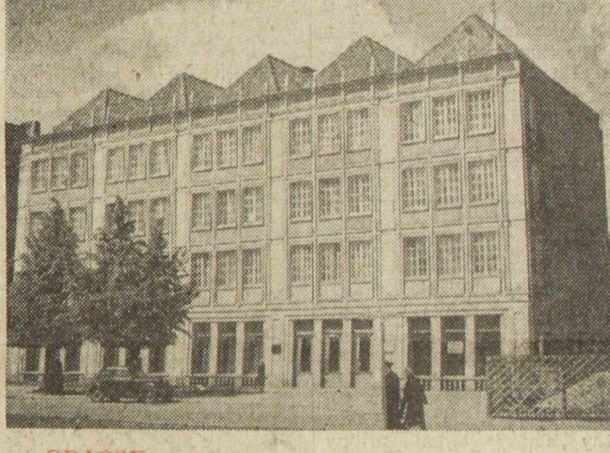
# Zagospodarowanie Ziem Zachodnich



OPOLE. — Fragment odbudowanych zabytkowych kamieniczek na Rynku.



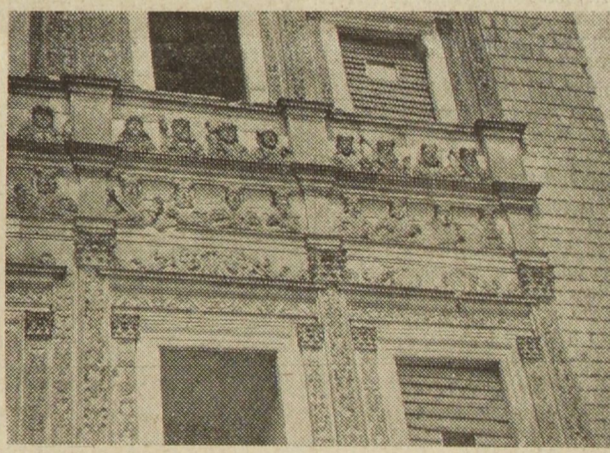
KEDZIERZYN. — Zakłady Przemysłu Azotowego, wież absorcyjnych kwasu azotowego.



GDANSK: Ul. Targ Drzewny 3-7 budynek „Prasy” odbudowany w starym stylu.



WROCLAW. — Na zdjęciu: Powszechny Dom Towarowy wybudowany po 1945 r.



BRZEG. — Na frontonie renesansowego zamku z XIV w (wzniesionego na starych fundamentach) widzimy wizerunki głów królów i książąt polskich od Mieszka I do Władysława Hermana.

NIE od dziś i nie od wczoraj różnej maści „tuby propagandowe” nicują na wszystkie strony wysiewając „argumenty” o tym, że Polska Ludowa nie może sobie rzekomo dać rady z zagospodarowaniem Ziem Zachodnich, że ziemie te rzekomo przedstawiają obraz zniszczenia i ruiny.

A no, cóż robić? „Każdy orze, jak może” — w Polsce buduje się fabryki, tamy i mosty, coraz lepiej i wydajniej uprawia się ziemię, coraz więcej wznosi się szkół i teatrów, a oni — reakcja polska i międzynarodowa — wciąż nienawistnie do zdobytych ludu polskiego.

My jednak tacy już jesteśmy, że nie przemawiają nam do przekonania wypowiedzi sprzedawców publicystów, natomiast bardzo przemawiają do nas ożywcze fakty, z którymi każdy Polak styka się co dzień.

FAKTY te przytaczaliśmy już niejednokrotnie. Nie szkodzi, powtórzmy je jeszcze raz. Nadodrzańskie ziemie — Śląsk, Ziemia Lubuska, Pomorze — były w granicach Niemiec zapadłymi kresami, stłuczone AKTYWIZOWANYMI przez nacjonalistów niemieckich. Powszechnie znana i opisana w literaturze polityczno-ekonomicznej — nawet niemieckiej — była masowa ucieczka ludności niemieckiej z tych terytoriów do zachodnich części Niemiec. Nic nie pomagały szovinistyczne hasła „Drang nach Osten”, nie wiele skutkowało osławiona „Osthilfe” — pomoc dla mieszkańców ziem nadodrzańskich, dokonywana w formie subwencji dla rolnictwa i przemysłu, zwolnień podatkowych itd. Ludność tych terytoriów — w szczególności Pomorza Szczecińskiego i Prus Wschodnich — powoli, ale stale zmniejszała się, wskutek odplywu na zachód, przewyższającego przyrost naturalny. Wielkie trudności ze znalezieniem rąk do pracy na tych obszarach rozwiązywali Niemcy obszarnicy sprowadzaniem na sezonowe roboty najbiedniejszych, niezmiernie nisko opłacanych malarolnych i bezrolnych chłopów z Polski.

PO dziesięciu latach rządów Polski Ludowej na Ziemach Odzyskanych liczba ludności tych ziem osiągnęła niemal stan przedwojenny, a w wielu okolicach — zwłaszcza na Śląsku — przewyższyła go. Czy oznacza to, że chłonność Ziem Zachodnich jest już w pełni wyczerpana, że we wszystkich powiatach załadnienie jest dostateczne? Nikt tego nie twierdzi. Najlepszym dowodem istnienia na Ziemach Zachodnich możliwości osadniczych w niektórych powiatach, jest choćby stały ruch przesiedleńczy przedwojennych okolic Małopolski i Kielecczyzny do Ziemi Lubuskiej i granicznych powiatów Dolnego Śląska. Ale przecież i „za niemieckich czasów” — jak wyżej mówiliśmy — liczba ludności tych ziem była niedostateczna, a przytem wykazywała stałą tendencję spadkową. Obecnie jest wprost odwrotnie: liczba ludności Ziem Zachodnich stale wzrasta i dochodzi już do 8 milionów — jest to nie tylko rezultatem stałego napływu nowych mieszka- ale i bardzo wysokiego przyrostu naturalnego, wyższego — rzecz interesująca — niż w innych stronach Polski. Toteż chyba dobitnie świadczy o tym, że mieszkańcy Ziem Zachod-

(Dokończenie na stronie 8)

### Strajk pracowników prasy w U. S. A.

W USA gazety przestały wychodzić z powodu strajku, który ogarnął pracowników prasy. Na zdjęciu: Pikietna strajkująca przed siedzibą jednego z wielkich dzienników w Nowym Jorku.



## MASOWE STRAJKI WSTRZĄSAJĄ EUROPA ZACHODNIĄ I AMERYKĄ

W USA strajków, która ostatnio objęła Europę i Amerykę przybiera coraz większe rozmiary. Na obu kontynentach, od Paryża do Nowego Jorku robot-

nicy strajkują, przerywają prace, protestując przeciwko niedanym placom i złym warunkom pracy. WE WŁOSZECH po strajku z 24 września, który ogarnął 8

milionów pracowników i podczas którego we wszystkich fabrykach stanęły motory, zamaryły maszyny, nie ukazały się dzienniki, tram-

(Dokończenie na str. 8)

## Ogólna rezolucja piątej sesji Światowej Rady Pokoju

ŚWIATOWA Rada Pokoju na swej piątej sesji zakończyła obrady przyjęciem ogólnej rezolucji oraz apelem, które stanowią nowy etap w historii ruchu pokoju.

Apel zwraca się do „wszystkich organizacji oraz do wszystkich osobistości, pragnących odprężenia sytuacji międzynarodowej”. Apel ten wzywa je do przygotowania międzynarodowego spotkania, podczas którego będzie można swobodnie omówić sprawy z punktu widzenia każdego uczestnika oraz rozpatrzyć wszelkiego rodzaju wnioski, mogące rozstrzygnąć sytuację międzynarodową.

Poniżej podajemy tekst ogólnej rezolucji. W grupie tej znajdują się m. in. pp. Daladier (radykał), Soustelle (URAS) Lanet (UDSR), Darou (socialista), Loustaunau-Lacau (niezależny). Podróż potrwa około 10 dni.

raz pokojowe uregulowanie problemu czyni postępy wśród społeczeństwa we Francji i w Wietnamie.

Leż sily przeciwstawiające się odprężeniu międzynarodowemu postępują się słowem „rokowania” dla zamaskowania działalności mającej na celu przedłużenie zimnej wojny. Postawie swego rozmówce przed faktem dokonanym nie znaczy bynajmniej, że pragnie się rokowań. Nie znaczy bynajmniej, że pragnie się rokowań, gdy stara się

(Dokończenie na str. 8)

stworzyć sytuację, dzięki której nie może być ona uskuteczniiona. Tak samo w Azji jak i w Europie pewne sytuacje oraz konflikty są specjalnie groźne dla pokoju na świecie.

(Dokończenie na str. 8)



# « DO TRZECH NIE UMIAŁA ZLICZYĆ, A TERAZ JEST PRZODOWNICĄ PRACY... »

(KORRESPONDENCA Z POLSKI)

— Szybko... szybko — wola pracująca przy betoniarce Zofia Konteczko — podawajcie prędzej worki z cementem... prędzej... prędzej...

Betoniarce pracuje bez przerwy, obraca się obrzycami betonu, sypie woda masę do przygotowanego dołu.

Konteczko niedługo pracuje przy tej maszynie. Córka młodości chłopca kilka lat była w „obowiązkach” Szorowała garnki, woskowała podłogi.

kim wówczas pracowała — pojadę w świat — powtarzałam sobie wiele razy — i zobaczę.

Pojechałam do Jeleniej Góry. Zgłosiłam się do Wydziału Zatrudnienia.

— Do pracy — zapytała mnie urzędniczka — a gdzieżcie towarzysko dotychczas pracowały...? niedziele... niczego nie umiecie... może chcecie do Zakładów Ogrodnich... a może do Państwowego Gospodarstwa Rolnego.

— Daj ją lepiej do budownictwa — przerwał naszą rozmowę mężczyzna siedzący przy sąsiednim biurku — ludzi potrzeba tam do roboty, dziewczyna zdobydzie zawod... nauczy się pracować.

— Słusznie — zgodziła się moja rozmówczyni — myślałam, że jak za wsi pochodzi — to lepiej będzie do pracy w rolnictwie, w ogrodnictwie, a macie rację. — Chcicie do budownictwa — zwróciła się do mnie.

— Nie wiem — wyjąknęłam — nigdy nie robiłam.

— Spróbujcie — zachęcała mnie dziewczyna — jak wam nie pójdzie, przyjdzie do nas, pomogemy.

Pośladam do Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Przyjęli mnie tu bardzo serdecznie. Stary majster (mogłoby być moim ojcem), tak się mną zapiekował, tak mi wszystko pokazywał, że wkrótce zaczęłam już samodzielnie robić.

Tak, tak — doradca majster Paweł Przybyła — dzięki to było z początku, nieśmiało. Do trzech nie umiała zliczyć — śmieje się Przybyła — a teraz... teraz jest przodownicą pracy. A odkąd rozpoczęliśmy budowę nowego osiedla pod Wałbrzychem to już... ho... ho... nikt z nas nie może jej podać... tak ciągnie...

— To przecież mieszkania dla robotników — usprawiedliwiała się Zofia — trzeba im dać jak najlepszą mieszkał...

— Nie tłumacz się, córko — gładzą ją po ręce Przybyła — wszyscy to dobrze rozumiemy, tylko tak dalej pracuj.

— Staram się o większe miesz-

kanie — mówi do mnie pógłosem Konteczko.

— Co? wychodzicie za męża? — pytam.

— A jakże — śmieje się Przybyła — i chłopak się już znalazł. Chłopak jak marzenie, pracuje jako murarz, zarabia dobrze...

— A ja co, nie zarabiłam? Oburza się Konteczko — przesyła 2 tysiące zł dostałam przy ostatniej wypłacie.

— Teraz tylko mieszkanie, no i ślub — przerywa jej Stanisław Grzebyszak, przewodniczący Komisji Gospodarki Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu, który z racji swego stanowiska jest częstym gościem na budowie — jak będą gotowe bloki — przychodźcie do mnie, mieszkanie murwane.

Nasz Wałbrzych — mówi do mnie po chwili Grzebyszak — rośnie z dnia na dzień. Nasze kopalnie i fabryki potrzebują coraz więcej robotników, toteż w ostatnim czasie dał się zauważyć głód mieszkaniowy. Zresztą wiece jak jest. Mieszkanie, które przed dwa, trzema laty wydawało się robotnikowi, dobrym, luksusowym, dziś, po kilku latach jego pobytu w mieście (mamy wielu robotników, którzy przyszli do pracy ze wsi), — stało się niewygodnym. Rosną potrzeby ludzi. Przecież Polska Ludowa wyzwoliła ogromne masy ludzi z ciemoty, nauczyła ich czytać i pisać, pokazała szerokie możliwości. Nasz spa-

dek po „kaszpańskich” Polaków nie był nadzwyczajny — kiwa głową Grzebyszak. Wzrosły w dwóch-nasob zarobki. Wszystko to razem powoduje, że wciąż zwiększa się ilość podań o nowe miesz-

kania.

Nowe osiedle rozwiąże problem mieszkaniowy Wałbrzycha.

Stanisław Grzebyszak, to były górnik — reemigrant z Belgii. Długie lata pracował w Francji, po czym, ekspulsowany, wyjechał do Belgii, gdzie w dalszym ciągu wiele pracował społecznie. Obecnie jest sztygarem wentylacyjnym kopalni „Bolesław Chrobry”. Mimo nowawli zajęć zawodowych znajduje jednak zawsze dość czasu by załatwić sprawy ogółu.

— Jestem teraz na urlopie — mówi Grzebyszak — to też korzystam z okazji by oglądać robot w naszym — podkreśla z naciskiem — „naszym” osiedlu.

Rosną szybko mury nowego osiedla — widomy znak wielkiej troski władzy ludowej o dobro ludzkie.

A. Olszyci.



...Pod fundament drugiego bloku wybiera już ziemię nowoczesna koparka.

# « Dlatego że mąż mój był chory przeniesiono go do niższej kategorii na kopalni »

— opowiada żona polskiego górnika z Masny

dzina B... składa się z trojga osób: meża, żony i córki. Jak żyje ta rodzina? Tak jak dużo polskich rodzin, ma ona wielkie trudności w życiu.

Pani B... opowiada o swych trudnościach:

— Mój mąż pracuje na dole w szybie Delloy w Lewardzie już blisko 30 lat. Jak wielu górników, choruje on na pylicę, lecz dyrektora nie chce uznać jego choroby. Bardzo ciężko pracował a przynosił tylko 15.000 fr. na kenznę. Jak mam żyć za taką małą sumę? Nasze trudności nie skończyły się, doktor mego meża leczył, przepisał mu lekką pracę. — Automatycznie dyrektora kopalni przeniosła meża do innej kategorii i teraz bardzo ciężko jest nam wyżyć, zima zbliża się, trzeba kupić ciepłe ubranie a nie ma za co.

— W międzyczasie gospodyni poczesowała mnie kawą i mówi:

— Niech pan się rozgrze chociaż ciepłą kawą, lecz nie mam wódki na kilka dni przed wypłatą. Gdy meżowi obniżyli kategorię starał się on o uzyskanie swych praw na podstawie Statutu Górnika, który mówi: JEZELI GÓRNIK MA PRZEPISANA LEKKĄ PRACĘ Z POWODU CHOROBY, DYREKCYJA NIE MA PRAWA PRZENIEŚĆ GO DO INNEJ KATEGORII. ZAROBEK ZOSTAJE TEN SAM. Starania trwają już 6 miesięcy bez żadnego rezultatu.

— A co robi wasza córka?

— Leonora ma teraz 16 lat, ukończyła szkołę dwa lata temu, kilka tygodni chodziła na kursy kroju lecz musiała przenieść z powodu braku pieniędzy i często też chorowała. Teraz jest jej lepiej i pomaga mi w roznoszeniu gazet, ale wkrótce będzie pracowała w fabryce tekstylnej.

— Jak możecie wyżyć z takiego małego zarobku?

— W naszych koloniach są wybudowane domy z małymi podwórkami, znaczy to, że nie ma dużo miejsca na chowanie drobiu. Jednak staraliśmy się wypaść króliki i kury, które sprzedajemy lub zabijamy na obiad od czasu do czasu. Dzięki sprzedaży polskich gazet demokratecznych mamy pomoc pieniężną. Tutaj w kolonii, wraz z córką, sprzedaję około 60 gazet w tygodniu, oprócz tego mój mąż rozpocześnia 50 gazet niedzielnych.

— Czy macie jakieś rozrywki w waszej kolonii?

— Rozrywki jest tu bardzo mało, żyjemy oddaleni od miasta, lecz od czasu do czasu wyświetlane są polskie filmy, wte-

dy spędzamy piękny wieczór. Oprócz tego jest smutno w naszej kolonii.

Spotkaliśmy się z p. Krawczyk, szwagierką p. B..., która mówi:

— Każda gospodyni ma różne trudności w prowadzeniu domu. Chciałabym wam również powiedzieć, że tutaj w kolonii nie mamy wody w kuchniach jak w innych domach kopalnianych. Mam pięćoro dzieci, najstarsze ma 9 lat, i gdy idę po wodę do studni, która znajduje się o 100 m, boję się zostawić dziecko same. Ie już zdarzyło się takich wypadków, że dziecko się poparzyło lub zranilo, gdy się je zostawiło bez opieki.

— Przez dwa lata, drugi raz już dyrektura wysłała tutaj specjalistów, prawdopodobnie dla przeprowadzenia wody po domach. Żadnego rezultatu do teraz nie ma. Również z naszej strony kobiety protestowały w dyrekcyj, ale ci panowie prosto z nas się wyśmiewają. Ich żony nie mają żadnych trudności, nie czekają one do drugiej wypłaty na pieniądze, a woda to mają prawie w każdym domu. K. J.



Rosną mury nowego osiedla.

— Świata nie widziałam nigdy — opowiada Konteczko — pracowałam od rana do późnej nocy. I wiecznie jeszcze źle było... moja „stara” — śmieje się Konteczko — wiecznie gderała, a tu kurcz jeszcze została... a tam znów „garnki nie dobrać” — był wyarty... Wreszcie zbuntowała się. Wyowiedziałam. Zaczęłam rozglądać się za nową pracą. Kupiłam gazetę, w domu nie pozwalała mi moja „chlebodawczyni” czytać, bo jak mówiła — szkoda na to czasu. Oczy mi się otworzyły. Przecież teraz inny świat — pomyślałam — zobaczyłam artykuły o Nowej Hucie, o hucie w Czeszochowie, o budowie nowych domów, miast, o Nowych Tychach. I wszędzie piszą o kobietach, o tym, że kobieta ma dziś w Polsce duże możliwości, że kobieta może pracować na każdym stanowisku.

— Po co więc będą siedziały za plecem — pomyślałam — pojadę w świat — światem było dla mnie ruszenie się z niedużego miasteczka powiatowego, w ja-

# KĄCIK KULTURY FIZYCZNEJ RAZEM Z CÓRECZKĄ

„Wyprostuj no się zaraz! Taka jesteś mała, a już się garbisz — mówi mama do córki, pochylonej nad zeszytem. „Mamusiu, ty też się garbisz — odpowiada spo-

strzegawcza córka, obrzucając krytycznym wzrokiem zgiętą nad cerowaniem mamę — ale tobie pewnie wolno, bo jesteś dorosła”. Ani dzieciom, ani dorosłym

nie wolno się garbić. Jeżeli siedząc przez dłuższy czas pozwalamy sobie na przyjęcie pozycji nienaturalnej, wyginając plecy — to czynimy bardzo źle. Taką skłonność posiada dają w efekcie niekorzystne następstwa — płuca są słabo przewietrzane, gdyż wtedy płyciej oddychamy. Kręgi ustalają się w niewłaściwym łuku, dając stale zniekształcenie pleców, co bardzo psuje sylwetkę.

Głównym powodem przybierania wadliwej i niedobrej postawy jest brak wyrobienia mięśni pleców i kregosłupa. Właściwie już od dzieciństwa — to jest od wstąpienia do szkoły, gdzie się siedzi kilka godzin przy pulpicie lub stole, wyrabiamy sobie taką złą postawę sprzyjającą chorobom płucnym. Walczyć z tym trzeba przez odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne. Lecz gimnastyka w szkole to za mało — każda matka powinna codziennie dopilnować gimnastyki dziecka, a najlepiej ćwiczyć razem z nim. Przed wszystkim wskazane będą tu ćwiczenia tak zw. kształtujące, których celem jest rozszerzenie klatki piersiowej, zwiększenie ruchomości stawów, wzmocnienie kregosłupa i wyrobienie mięśni pleców.

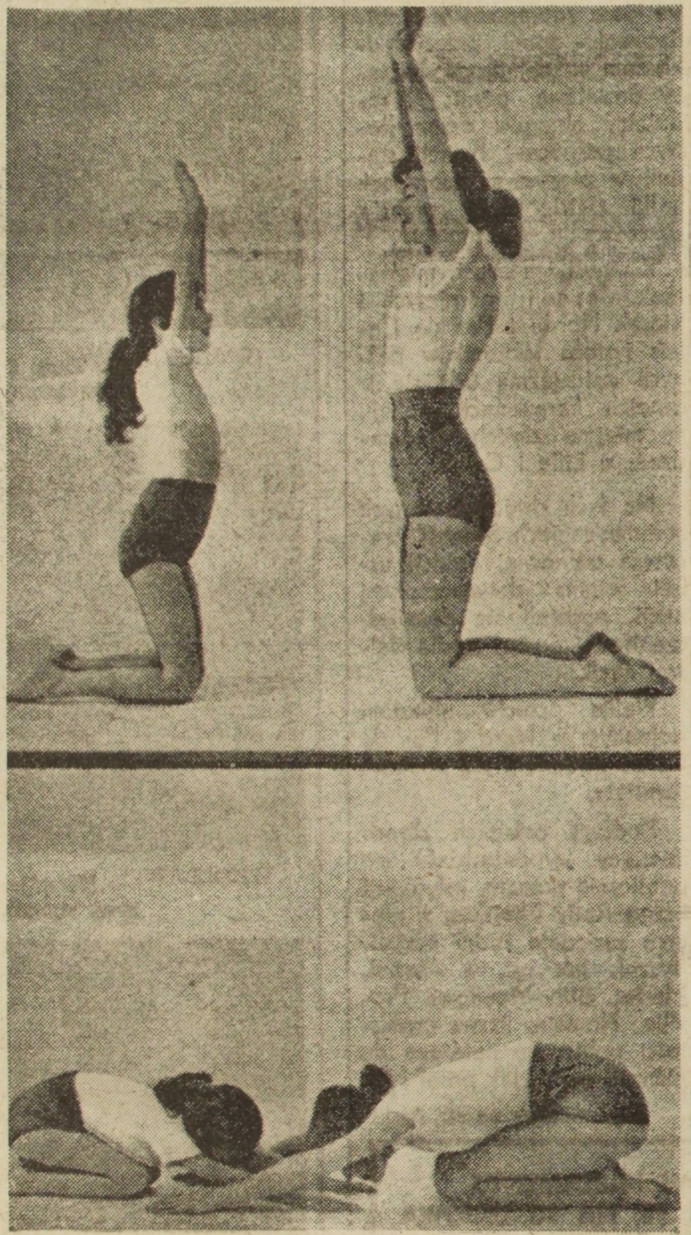
Ćwiczenie 1. — Pozycja wyjściowa — klęk, ręce rozprostowane w górę. Na raz: siad na pięty, sklon tułowia i rąk do przodu na dwa i trzy: powolny wyprost do postawy pierwotnej. Przy skłonie możliwe głęboko przygnamy tułów i głowę do ziemi, starając się jej dotknąć brodą. Powtarzamy 10 razy.

Ćwiczenie 2. Na raz: postawa zasadnicza, ramiona w tył z dłońmi lekko splecionymi. Na dwa: lekko się pochylały do przodu. Na trzy: stajemy na palcach i jednocześnie przegnamy się w tył. Podczas skłonu w tył staramy się przeginać jak najwięcej w kręgu piersiowym, łopatki ściągamy i głowę przechylamy w tył. Sple-

cione z tyłu dłonie pomagają w ściąganiu łopatek.

Ćwiczenie 3. Pozycja wyjściowa: stojmy pół kroku od ściany i tyłem do niej, ramiona wyprostowane w górę. Na raz: stajemy na palce, przegnamy się w tył i opieramy ręce o ścianę. Na dwa: powróć do postawy wyjściowej, lecz palce rąk pozostają oparte o ścianę. Przegnamy się w kręgu piersiowym, uwytklając silnie klatkę piersiową. Po dziesięciokrotnym powtórzeniu ćwiczenia wykonujemy kilka skłonów w dół przy wyprostowanych nogach w kolanach.

K. P.



Ćwiczenie 1

# FRYZJERZY PARYSCY LANSUJĄ KRÓTKIE WŁOSY



Paryscy mistrzowie fryzury kobiecej oświadczyli, że sprzeciwiają się kategorycznie praktycznej fryzurze zw. „queue de cheval”. Na zdjęciu: Artystka scen francuskich Helene Perdriere oddaje ofiarnie swe włosy pod nożyce aktorki filmowej Gisele Pascal. Najpiękniejsze modelki paryskich domów mody asystują przy „operacji”. (Photo I. de F)

# dla amatorów polskiej kuchni

ZIEMNIANKI ZE ŚLEDZIEM  
1 kg. ziemniaków, 2 śledzie, 15 dkg śmietany, tyczeczka majki, 1 cebula, tyczeczka tłuszczu

trochę tartej bulki.  
Śledzie przed namoczeniem wypatroszymy, następnie zalujemy zimną wodą na 24 godziny. Wodę należy zmienić przynajmniej 2 razy. Następnie śledzie oczyśmy, zdejmiemy skórę, wyjmujemy ości, odrzucamy łebki i ogonki, mięso krajemy na dzwonka. Ziemniaki gotujemy w skórce, gdy miękkie odcadzamy i jeszcze gorące obieramy (łatwiej wówczas zdjąć skórki). Krajemy w talarki, połowę układamy w rondelku wysmarowanym tłuszczem i wysypamy tartą bułką, następnie kładziemy warstwę śledzi, na wierzchu znów ziemniaki. Wszystko polewamy śmietaną rozrobioną z mąką. Wstawiamy do gorącego pieca na pół godziny.

# JAJECZNICA PO GOSPODARSKU

6 jaj, szklanka mleka, łyżka mąki, 20 dkg kiebasy, łyżka tłuszczu lub 10 dkg wędzonego boczeku, cebula, sól.  
Jaja wybijamy na salaterkę, solimy, dodajemy mąkę rozrobioną mlekiem, mieszamy i wlewamy na rozgrzany tłuszcz ze zrumienioną kiebasą. Mieszamy na ogniu, a gdy zgęstnieje, dodajemy pokrojone mięso i podajemy z ziemniakami lub jako zakąskę do chleba.

Z humoreski Willi Larewa opracował P. B. SWAR

# Na weselo

# CUDOWNE OKULARY

Do gabinetu Belchera w Nowym Jorku wszedł skromnie ubrany mężczyzna z wesołymi czarnymi oczyma.

— Nazywam się Mac Callow — przedstawił się. — Byłem uczniem profesora Comba. Profesor, jak pan na pewno wie, zmarł w ubiegłym roku i pozostawił mi całe urządzenie swojego laboratorium... Między różnymi rzeczami znalazłem te okulary, przez które można zobaczyć przeszłość człowieka...

— Nie mam patentu na te rzecze — ciągnął dalej Mac Callow. — Nie wiem, jak wyrabia się te okulary, ale fakt jest faktem... Oto są okulary... Jeśli pan sobie życzy, mogę je panu pokazać.

Belcher miał na twarzy łagodny uśmiech, ale serce ścisnął mu niepokój.

— Okulary nie są jeszcze całkowicie udoskonalone — mówi Mac Callow. — Nie potrafią jeszcze dokładnie oznaczyć daty zdarzenia, miejsca, gdzie się odbyło i nie podają imion ludzi bio-

ujących w nim udział. Pokazują tylko to co się zdarzyło.

— No, jednak coś nie coś jest — pomyślał Belcher.

— Ach, ach, ach... — mówił Mac Callow, kiwając głową — paniąka przeszłość jest taka burzliwa, że nawet nie wiem, jak mam zacząć. Tutaj widzę, jak pan wychodzi z ławki, na kogoś pan oczekuje przy rewolwerem w ręku, nie, nie, nie, przetrzasnął, to jest dość...

— Za ile pan mi je sprzeda? — zapytał szybko Belcher.

— Ale inni dygnitarze miasta, którzy dowiedzieli się o tych okularach, nie dopuścili do ich sprzedaży. — Okulary trzeba stanowczo zniszczyć — oświadczył gubernator. — Odkupmy je od Mac Callowa i zniszczymy na oczach komisji.

Tak też uczyniono. Specjalna komisja miała okulary kupić i natychmiast je zniszczyć. Do tej komisji wybrano Belchera, gubernatora stanu, burmistrza, szefa domu bankowego Taxlawa, dwóch

senatorów i jeszcze tuzin innych ważnych osobistości.

Gdy nadzedł Mac Callow przywitali go niedowierzające spojrzenia.

— Wszystko to wygląda na podstępne oszustwo — szeptało.

— Proponuję, żeby Mac Callow zademonstrował swoje okulary — powiedział gubernator. — Przyśpięciem, że obecni nie mają nic przeciwko temu.

Nastąpiła grobowa cisza. Belcher się uśmiechał, ale pot, który spływał mu po czole, świadczył, że się boi. Taxlew zakrył twarz ręką, senatorzy dziękowali losowi, że ani jednego z ich wyborców nie ma w pobliżu, gdyż mogliby się dowiedzieć niepotrzebnej prawdy; twarz gubernatora mieniła się, to blade, to czerwieniała, członkowie komisji oddychali z trudem...

— Zaczynam z prawej strony — powiedział Mac Callow i nałożył okulary. — To nie ma sensu, zakrywać sobie twarz rękami. Widzę pana siedzącego w willotnej komórce, przed panem le-

ży blankiet jakiejś firmy handlowej a pan coś tam robi z pieczętką i...

— Dost... — krzyknął Taxlew. — Jestem za zniszczeniem okularów... Proszę je kupić i zniszczyć.

— Dalej — powiedział Mac Callow. — Ach, aż mi jest słabo — mówił, wlepiając oczy w burmistrza. — Widzę pana w banku koło wielkiej kasy pancernej... obok pana leży stróż nocny związany...

— Jestem za zniszczeniem okularów! — krzyknął burmistrz. — Idziemy dalej... Ach, panie gubernatorze. Dlaczego dostał się pan do więzienia? Aha, dlatego...

— Kąpię, kąpię — krzyknął chorem senatorzy. — Przekonał się już o ich skuteczność. Wierzymy w genialność wynalazku.

Zafatwowano interes bardzo szybko. Zofia Mac Callowa, młoda kobieta o energicznej twarzy, otrzymała czek i poszła do banku, natomiast w tym czasie Mac Cal-



81.C

### Przygotowania do Krajowej Konferencji w obronie granic nad Odrą i Nysą

W ramach przygotowań Krajowej Konferencji Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, która odbędzie się w Paryżu dnia 31 stycznia 1954 roku, Polacy zbierają się we wszystkich miejscowościach i na zebraniach miejscowych omawiają w jaki sposób należy działać, by do akcji przygotowawczej Kongresu wciągnąć jak największą ilość Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia. Omawiane też są sprawy wysłania delegatów do różnych osobistości politycznych i politycznych, do syndykatów z F. O. i syndykatów chrześcijańskich. Wszyscy uważają, iż ostatnie wypowiedzi Adenauera stanowią bardzo poważną groźbę dla polskiej Ziemi Zachodniej, dla tego też żaden Polak nie może pozostać obojętnym wobec ataków i propagandy odwetu rządu berlińskiego. W wielu miejscowościach podczas zebrania wybrano delegatów, którzy mają się zwracać do wszystkich osobistości, do przewodniczących organizacji z propozycją przedstawienia swym członkom sprawy obrony granic nad Odrą i Nysą. W tych zebraniach biorą udział ludzie mający różne poglądy o ile chodzi o inne sprawy, ale których zgodni są w sprawie konieczności obrony polskiej Ziemi Zachodniej; wszyscy uważają, że w obronie tych granic należy się jednoczyć. Akcja przygotowawcza Kongresu odbija się przede wszystkim głośnym echem w ośrodkach, gdzie zamieszkuje Polacy; na zebraniach, na wieczorach filmowych, na różnych imprezach wybiera się delegatów. I tak w Sallauminen wybrano już 4 delegatów, w Marles les Mines — 5, w Barlin — 5, w Bruay en Artois — 4, w Noeux les Mines — 9, w Harnes — 8. Działacze i przyjaciele Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą masowo sprzedają wśród Wychodźstwa karty Stowarzyszenia, aby zebrać konieczne fundusze na pokrycie kosztów podróży delegatów na Konferencję Krajową. Odnosnie tej sprzedaży, Stowarzyszenie liczy bardzo na młodzież; w licznych miejscowościach młodzi zobowiązali się sprzedać jak największą ilość kart.

**LIBERCOURT (P. de C.)**  
**PRZYJĘCIE DLA STARCÓW**  
W niedzielę 6 grudnia Komitet Świąteczny szuby Nr. 5 w LIBERCOURT organizuje na sali kopalnianej przyjęcie dla miejscowych starych.  
Wszyscy starcy (i starszki) niezaznaczeni 55 lat są zaproszeni na to przyjęcie.  
KOMITET

## Rezolucja przyjęta na zebraniu starych w Noeux - les - Mines

Na zebraniu starych, jakie odbyło się dnia 23 listopada br. w Noeux-les-Mines przyjęto następującą rezolucję, pod adresem merostwa:

Panie Merze, Panowie Radni. Starzy górnicy i wdowy po górnikach polskich, zainteresowani konwencją francusko - niemiecką z 10 lipca 1950 r., zwracają ważną uwagę na sprawę, która ciąży na ich odwieku lat.  
Po pierwszej wojnie światowej, w latach 1919 do 1923 a nawet i później, liczni pracownicy polscy, którzy pracowali przedtem w kopalniach w Westfalii (Niemcy), wezwani zostali do pracy w kopalniach we Francji.

Pozwalamy sobie nam przypomnieć, że rząd francuski, oceniając wielkie znaczenie polskiej sily robotczej w gospodarce francuskiej, zgodził się zasadniczo na traktowanie pracowników polskich na równi z pracownikami francuskimi jeśli chodzi o ubezpieczenia społeczne i zobowiązał się nie stosować względem Polaków żadnej dyskryminacji prawnej.

Jednakże, pomimo swych zobowiązań i przyrzeczeń, rząd francuski zawierając z rządem w Bonn generalną konwencję o ubezpieczeniach społecznych oraz umowę dodatkową dotyczącą górników, zgodził się w ramach tej dodatkowej umowy, zaopatrzonej nr. 3, na kluzule okracającą, że jedynie korzystac mogą z tej konwencji Polacy uchodzący albo tzw. dipisi.

Wszystkie zobowiązania rządu francuskiego (konwencja francusko-polska z 3 września 1919 r. — art. 3, konwencja francusko-polska z 14 października — art. 13, konwencja generalna francusko-polska z 9 czerwca 1948 r. — art. 1) — zostały pogwałcone poprzez te ostatnia umowę dodatkową do konwencji o ubezpieczeniach społecznych, zawartą z rządem w Bonn.

W rezolucji tego, starzy górnicy i wdowy po górnikach polskich, którzy pracowali po 20 do 30 lat w kopalniach w Westfalii i tylko kilka lat w kopalniach francuskich — nie mogą teraz korzystać z pensji proporcjonal-

niejszej w tym wszystkim, mamy zaszęść was prosić, Panie Merze i Panowie Radni, o interwencję u wyższych czynników, aby rząd francuski uczynił odpowiednie zabiegi wobec Federalnej Republiki Niemiec, celem rozszerzenia konwencji francusko-niemieckiej z 10 lipca 1950 r. na wszystkich starych górników i Polaków, którzy pracowali w Westfalii i na wdowy po tych górnikach, pomijając kwestię deklarowania się jako „uchodzący”, czego kategorycznie odmawiamy. Nie chcemy jeszcze wierzyć, aby rząd francuski samowolnie nas wyłączył z tej konwencji.  
Pomimo że konwencja ta ratyfikowana została przez Pana Prezydenta Republiki Francuskiej w

## Uwaga starych i wdowy ZAPISY NA POMOC ZIMOWĄ

**SALLAUMINES (P. de C.)** — Zapisy na Pomoc Zimową przyjmowane są: 13-ka Sallauminen — u ob. ob. Puiki lub Bączkowski; 5-ka Sallauminen — u ob. Derdy; 4-ka Sallauminen — u ob. Kamalskiego.

Do zapisu należy przynieść książeczkę pensyjną, kartę identyfikacyjną i zaświadczenie rejestracyjne. Zapisy przyjmowane są we wszystkie dni, tak samo w sobotę i niedzieli.

Komitet

**NOEUX-les-MINES (P. de C.)** — Zapisy starych na zasiłek zimowy PCK odbywać się będą w kawiarni p. Gapy do 9. 12. br., od godz. 16-tej do 18-tej. Na zasiłki mogą zapisywać się starcy, którzy nie przepracowali 15 lat w kopalniach francuskich.

Wolontariusze PCK w Noeux

× × ×

**HAILLICOURT (P. de C.)** — Zapisy na Pomoc Zimową przyjmuje: CIULAK Fr., 2, rue Tourtereles, Hailllicourt, Fosse 2, co dzień, oprócz niedzieli, od godz. 14-tej do 19-tej. Zapisywać się można do dnia 15 grudnia br. Po wszelkie informacje zgłaszać się na adres: MARSZAŁ, 13, rue Capucine, Hailllicourt - Fosse 6, oraz ŚLIWA, rue Leon-Blum, koło stacji Bruay.

Do zapisu należy przynieść książkę pensyjną, oraz wszelkie dowody dotyczące pobieranych zasiłków, jak również zaświadczenie rejestracyjne z Konsulatu PRL.

Komitet Opiekunicy w Hailllicourt

× × ×

**DOUCHY - les - MINES (Nord)** — Zapisy na Pomoc Zimową przyjmują miejscowi wolontariusze PCK: ob. ob. GÓRAL i ŚWIAKOWSKI, do dnia 12 grudnia. Do zapisu należy przynieść książeczkę pensyjną, kartę identyfikacyjną i zaświadczenie rejestracyjne

## GANGSTERSCIE WYBRYKI TRZECH WYROSTKÓW

Trzem wyrostkom z Chatelet-en-Brie (S. et M.), którzy nie wiedzieli co robić w wolnych chwilach, przyszła „genialna”, myśl do głowy. Postanowili zaopatrzyć się w maski i kije i bawić w gangsterów.

Ich pierwszym występem było pobicie do nieprzytomności wychodzącego z miejscowej kawiarni robotnika rolnego, Andre Montaigne, lat 34, i pozostawienie go samego na drodze.

Następnie na tej samej ulicy po wyważeniu drzwi weszli do domu p. Gaston Oliver, zabierając mu kieszonkową lampkę elektryczną. Potem groząc wszystkim mieszkańcom użyciem kijów zbiegli.

Nieco dalej gangsterskie trio zatakowało szopę, w której spali sezonowi robotnicy rolni. Trzej z nich, Michel Rocher, lat 43, Louis Ferron, lat 45 i Georges Velle, lat 58, zostali dotkliwie pobici.

L. J.

**W ESSONNES (S.-et-O.)**  
w kinie EDEN  
**WIELKI WIECZÓR FILMOWY**  
Początek o godz. 21-ej.  
O przybycie proszeni są wszyscy Polacy i Francuzi.

## Strajki w dep. Gard

# GÓRNICY PROWADZĄ ENERGIĆNĄ WALKĘ PRZECIWKO PRZESIEDLONIOM

Gniew ogarnął górników zągłębia węglowego w Cevennes, gdzie 1,300 górników jest zagrożonych przeniesieniem do dep. Moselle.

Od ub. soboty 4 strajki 24-godzinne wybuchły w miejscowościach Rochebelle, St.-Martin de Valqualgue, Luminières oraz Fontanes. W ub. środę zaś w 3 innych sztybach praca została zatrzymana na 24 godzin: w Martinet, w Molliere i w Saint-Jean de Valeris.

W dep. Hérault górnicy kopalni Bousquet-d'Orbe postanowili również w ub. środę przeprowadzić jednodzinny strajk.

W miejscowości Graissac również miały miejsce jednogodzinne strajki, po których 1,500 manifestantów przedefilowało pod oknami dyrekcji.

**ZŁACZENI TRWAŁA PRZYJAŃNIA**

Martinet jest miasteczkiem gdzie wszyscy się znają, gdzie górnicy z ojca na syna uprawiają ten sam zawód, gdzie imigranci polscy czy włoscy, których nędza wygnana niedługo z swej ojczyzny, założyli dziesiątki lat temu swe ogniska domowe.

Prócz nich są tu również pracownicy z Afryki północnej, zwłaszcza z Algeru, skąd kolonializm ich wygnał, są również republikanie hisz-

pańscy, którzy walcząc za swą wolność, walczyli i za nasza...  
Wszyscy oni są złączeni trwałą przyjaźnią. Wiezy tej przyjaźni zacieśniły się jeszcze bardziej podczas wspólnych walk w obronie prawa do życia, w obronie samego życia, wiecznie zagrożonego podczas ich niebezpiecznych prac. I dlatego, gdy 28 spośród nich, pochodzenia algerckiego, polskiego i hiszpańskiego, mają zostać przeniesieni do dep. Moselle — cała ludność miejscowa odpowiedziała: nie!

**NIE DAJĄ SIĘ OSZUKAĆ**  
I dlatego w ub. wtorek 500 górników kopalni Martinet strajkowało w przeciągu 24 godzin. Od soboty jest to siódmy strajk w dep. Gard, skąd rząd postanowił wysłać do dep. Moselle pierwszą grupę składającą się z 1,300 górników, z których 900 ma wyjechać przed 15 grudnia.

**ZAGŁADA CAŁEJ OKOLICY**

Odpowiedź ta nie jest jedynie odpowiedzią górników. Jest ona również odpowiedzią całej ludności tego zągłębia węglowego, w którym zamknięcie kopalni przyczyni się do całkowitego zaniku życia przemysłowego, do zagłady całej okolicy.

I dlatego akcja szybko się zorganizowała i wszędzie się wzmaga. Powstają komitety obrony. Wobec wzrastającej groźby departamentalny komitet obrony kopalni, w tonie którego są reprezentowane wszystkie warstwy społeczeństwa, zebrał się celem rozpatrzenia środków jakie należy przedsięwziąć w obronie przemysłu francuskiego, dla którego istnienia plan Schumana jest śmiertelną groźbą.

„Jeśli zgodzimy się na najniższe ustępstwo, wkrótce wszyscy z tego zągłębia zostaną przeniesieni” — powiadają górnicy.  
Tak więc górnicy nie dają się oszukać przez fortel, polegający na wyznaczeniu pracowników - imigrantów do pierwszej grupy, która ma zostać przesłana do zągłębia Moselle.  
„Jesteśmy wszyscy braćmi

A komu przyniesie korzyść śmierć przemysłu francuskiego i kopalni? Tylko fabrykantom prądu wojennego w Ruhrze, rzecz oczywista.  
Jak dalece jest to prawda, dowodzą słowa opublikowane w „Financial Times”, oficjalnym organie City Londyńskiego: „Od kilku miesięcy — pisze ta gazeta — przemysłowcy niemieccy wykazują dużo aktywności, nie bacząc na to, co może o tym powiedzieć lub pomyśleć Wysocki Autorytet”.

A te „duzo aktywności” dotyczy tej potwornej osmiornicy, jaką jest zągłębie Ruhry, które działa ze szkodą przemysłu francuskiego.

Należy więc przeciw maci tego potwora, noszącego miano planu Schumana. Wychodźstwo polskie u boku narodu francuskiego nie omieszka prowadzić skutecznej akcji, aby nie została popełniona zbrodnia remilitaryzacji Niemiec, którego pool węglowy-stal (plan Schumana) jest narzędziem.

A. S.

## Owce opuszczają góry . . .



W związku z zimą, liczne stada owiec opuszczają góry, aby przezimować na fermach. Oto obrazek wyprowadzania owiec z wujczyzny Andora... (Fot. Keystone)

## Igor Newerly

### Pamiętka z celulozy

11)

Padli potem w rozproszeniu narody jako nasiona ziela trującego.  
I wschodzą posiew niezgody. — Biedny chciałby mieć to wszystko, co bogaty, kobieta — mężczyzna, młody — co starzy. Państwo jest złe — powiadają — inne trzeba stworzyć państwo. A czy to co pomoże? Biedacy na miejscu bogatych tak samo innych będą krzywdzić, może nawet gorzej, bo dopiero co źródła dóbr doczesnych dopadną. Zło tkwi nie w urzędzeniach, ale w ołowiu. Człowieka należy wychować dbając o to, by była zgoda. Zgoda, która buduje, i wiara, która cuda czyni.  
I tak ładnie na koniec opowiedział o Dobrym Pasterzu i kwitnacej winnicy, że ojcu lży sie w oczach zakreśliły, a i Szczęsny wzruszenie ścisnęło.  
— Może ktoś z was, moi kochani, chciałby się teraz wypowiedzieć albo o coś zapytać.  
Ludzie na sali po sobie spojrzeli — niby o co sie tu pytać? Jeden tylko Marusik rękę podniósł. Po sali szmer jak dreszcz przeleciał.  
— Uwaga, ogień!  
— Podpalacie swoje zaczynają...  
A Marusik wstał, taki mocny, młodzieńczy, mówić zaczął, trochę zaciągając:  
— My to wszystko, co tu tak pięknie ksiądz Wojda przedstawił, rozumiemy. Bo i która tej zgody pragnąć może jak nie robotnik? Ja tylko jedno chciałbym wiedzieć: ile zgoda kosztuje?  
Nikt nie rozumiał, o co mu chodzi, nawet ksiądz brwi uniosł pytająco. Marusik więc, odcedzawszy chwilę, ciągnął dalej:  
— Ja to wyjaśnię na przykładzie — na węglu. Pracuje u Sztajnhageny w ładowni celulozy, ale przedtem robiłem przy wydawniku węgla, więc tym się interesowałem i wiem, że tona węgla kosztuje w Zagłębiu 26 złotych 50 groszy. Tu, we Włocławku, dostajemy od wydawniku po trzy grosze od metra, czyli trzydzieści groszy za tona. Wszyscy zatem — i górnicy w Zagłębiu, i przedsiębiorcy, i kupcy węglowi, i tragarze — pracujemy zgodnie, a więc tona węgla powinna kosztować we Włocławku 26 złotych 80 groszy. Tymczasem sprzedaje się ja po czterdziestu złotych. Ile więc zgoda kosztuje? Siedemnaście złotych dwadzieścia groszy od tony! To dużo, to nawet bardzo dużo dla biedoty, która siedzi w nieopalonych izbach. Toteż was się pytam: kto tę zgodę inkasuje?  
Marusik mówił wolno, bez żadnego umiesienia, jakby dziecinno wykladał rachunki. Jasny był, jakis widny. Oczy mu się świeciły: podoba sie wam to czy nie, ale jak to odjąć od tego, to wypadnie tamto — i na to nie ma rady! Gdy wreszcie zapytał: „Kto tę zgodę inkasuje?” to, można powiedzieć, w łeb ich lekko stuknął.  
Patrzyli w osłupieniu na jego usta, czy sam nie odpowie, a gdy usiadł, ocknęli się i taki podnieśli wrzask, że nic nie można było zrozumieć. Dopiero jeden dorwał się do głosu krzycząc, że nie wolno kota ogonem odwracać, nie wolno odwracać! Mowa jest o Zydach i wierze chrystusowej, więc mówmy o tym, dlaczego na jedenaście cechów chrześcijańskich we Włocławku jest dwanaście żydowskich? Dlaczego wszystkie prawie sklepy są w rękach żydowskich? I co by było, gdyby czternaście tysięcy Żydów poszło sobie z Włocławka do Palestyny? Nie byłoby u nas ani „bezrobotnej łaczki”, ani Wesolego Miasteczka na Rolniczej.  
— Nic by nam, robotnikom, z tego nie przyszło — odparł Marusik. — Pięć dziesiąt nie mamy, żeby ewentualnie prowadzić sklepy — no Zydach albo przedsiębiorstwa, a w tych cechach szwabskich, krawieckich i innych toby sie tylko kłoda zamieniła! Polska bieda na to najgorszą — żydowską!  
— Ale sklepy byłoby chrześcijańskie!

Na to zerwał się białasek, co siedział obok Marusika.  
— O co się rozchodzi — wołał — o Boga czy o sklepik?!

I nie dając im przyjść do siebie, zaczął wyrzucać z siebie szybko, szybko, żeby mu nie przerwali, słowa nie do wytrzymania:

— Czego chcecie od Żydów, czego chcecie — przecież nasza wiara jest żydowska! Bo Chrystus — to kto? Żyd! Żydowskiego cieśli syn, chałupnik po naszymu. Chodził z ojcem po podwórkach, na dniówki czy na akord, chodził, napatrzył się i związek założył, żeby walczyć z bogaczami. Co robotnicy kupców wyrzucili ze świątyni — to przecież w Pismie stoi! To była po prostu walka klasowa, a Chrystus był komunista!

Tlum już nie krzyczał, ale wyl. Trafiony bezbożnymi słowami, skreczał się i wyl. Tupął, pieściami wygrażał, a ten bluźnierca dalej wyrzucał im „zabombony” jakies zacofane i znowu tylko same zabombony”, aż poczęli weń ciskać, czym się dalo. Ktoś rzucił śmietniczką, ale on — nie przestając gadać — odbił lokciem i śmietniczką wyrzucił w czoło, aż sie zlapał za głowę obiema rękami.

— Synu, broń! — jęknął ojciec. — Dobro-dzieja biją!  
Szczęsny skoczył naprzód. Trzasnął szekaczem z całej sily, aż tamtemu — tak pod kostkami poczuł — nos chrzupnął. Zwalil się na niego, ale w tej chwili Marusik w ucho go dzielił. Całe szczęście, że przytomnie, nie pieścicia, ale dlonia. Szczęsny wywinął kozła, rąbnął o kant stołu i padł u nóg księdza.

— Krzyk wtedy buchnął aż na ulicę przez otwarte okna — o pomste wołanie:  
— Naszych bija!  
— Marusik napadł! Marusik z Komsomolem!

C cały tłum na nich murem runął, Marusik pokrzywiony w poszarpanej marynarce, odpiął rękawy i osłaniając odwrót młodzieży wypadł z niego klatkę schodową, a potem, dudniąc po schodach, na ulicę.  
Szczęsny słyszał z daleka gwizdki policji. Przed

oczami mrzły mu kolorowe skierki. Za uchem czuł delikatnie, chłodne dotknięcia. To ksiądz, otrzymawszy z apteki gazę, watę i jodynę, ranę opatrywał. A bandażując, ojca wypytywał, skąd oni są, bo nigdy przedtem ich tu nie widział. Później, po opatrunku, gdy się wszystkiego o nich dowiedział, napisał kartkę i ojcu podał.

— Idźcie z tym do pana prezesa Ziminskiego na ulice Litewska, a dostaniecie prace.

Uszczelili w ręce księdza uszanowali i wyszli. Po drodze umówili się, że Korbalowi nie powiedzą. Bo to nic pewnego, śmiały się z nich, gdyby sie nie udało. Owszem, jeśli prace dostana, wtedy dopiero...

Nazajutrz powiedzieli Korbalowi, że najpierw muszą wstąpić w jedno miejsce po adres krwi-niaka, i poszli na Litewską.

Pan prezes kartkę księdza uważnie przeczytał, schował i od siebie drugą napisał.

— Idźcie do Celulozy, do pana Sumczaka, i badźcie dobrej myśli, bo jeszcze sie nie zdarzyło, żeby ktoś z nas księdzu Wojdzie odmówił.

Gdy wrócili na „bezrobotną łączkę”, to Korbal pod ślupkiem zaraz się posunął, robiąc dla nich miejsce, ale oni przeszli obok, powiedziawszy, że do Sumczaka mają sprawę — potem przyjdą.

— A mówilem! — wołał za nimi uradowany Korbal. — Mówilem, że tylko tak, do ręki im przemówię...  
Poszli prosto do kantorku.

W kantorku zastali Iwana, który pisał, i Sumczaka. Ten stał przy oknie pogwizdując w zamysłeniu.

Gdy mu dali kartkę od prezesa, długo ja w palcach obrał, zerkak niepewnie na Iwana, wreszcie powiedział:  
— No to chodźmy.

Wszli. Na „łaczce” wszyscy patrzyli z zazdrością, jak szli: gruby Sumczak pośrodku, mały suchy cieśla z jednej strony, a z drugiej syn jego — wysoki, chudy, ni to Cygan, ni to Żyd.  
— Do roboty prowadzi — mówili. — To sie tym dwóm upiekło!  
A Sumczak wypytyjąc, jak to sie stało, że pre-

zes o nich prosi, prowadził na Plac Drzewny i tu dopiero między „rejami” przystanął.

— W złą godzinę przychodzić. Pandera redukuje bez litości. Gdzie trzech robiło, tam jeden teraz musi. To jak tu nowych przyjmować?

— A jakos tam... Pan nie ostawi. Do kogo pójdziemy?  
Sumczak głowę uniosł, brzuchem się wypiął.  
— Nie ostawi — prychnął w gestę wasy — to sie tak mówi. Ale jak?

Pozuł końca wasów, a potem:  
— Musicie się dobrac. Jednego przyjąć nie mogę, ale cała partie — to sie jeszcze da. Dobierzcie sobie ludzi wsiowych, z daleka — taką chłopską partię. Najłatwiej wtedy pójdzi. I stawajcie do strugania na akord: po dwa dwadzieścia od metra. Jak będziecie dobrze śmigać osnikami to po pięćdziesiąt złotych na tydzień zarobiecie — więcej niżli urzednik w magistracie — ja wam to gwarantuje!

Jeszcze raz wyrzucił:  
— Gwarantuję!  
I odsapnąwszy:  
— Ale to będzie kosztowało. Trzeba temu — owemu dac, znowuz podatek, związek znowuz... Nie, wpisowe musi być. Po słowce... Robię to tylko dla księdza, bo księdza Wojdę okropnie poważam. Macie już ludzi?

Ojciec rzesami bezradnie zatrzępotał, ale Szczęsny pisał bez namysłu:  
— Mamy. Tylko forse trzeba zebrać.

— W takim razie, od co... Rozejdziecie sie po domach, na wieś czy gdzie, pozbiegajcie forse, a w sobote żebyście przynieśli wpisowe za wszystkich dziewiciu. Nikogo prócz was znać nie chce i to wam mówię kategorycznie, żebyście nikomu, nawet z kantoru, nikomu o tym nie mówili, bo to miejsca wywale! W razie gdyby kto pytał — ano, ksiądz Wojda kartkę dal, to dlatego nas Sumczak przyjął. Rozumiemy?

— Rozumiemy.  
— A wiec jeżeli w sobote przyniesiecie mi dziewięćset złotych, to w poniedziałek postawie was do roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# TROSKA O CZŁOWIEKA — NAJWYŻSZY CEL P. R. L.



Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 listopada br. w sprawie częściowej obniżki cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych, cen potraw i napojów w zakładach gastronomicznych, otwartych oraz niektórych usług, nowe obniżone ceny weszły w życie w dniu 15 ub. m. Na zdjęciu: Wózki dziecięce spacerowe potaniały o 15 proc. (Foto CAP)

„Wyższość ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowe niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim — na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych” — powiedział Przewodniczący KC PZPR, Bolesław BIERUT w wygłoszonym na IX Plenum KC referacie „Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego”.

Wszystko co czynimy, podporządkowane jest najwyższemu celowi naszego ustroju: trosce o człowieka, o warunki jego pracy i bytu, o ciągłą poprawę jego stopy życiowej. Spójrzmy za siebie na minione dziesięć lat Polski Ludowej. Powstało wiele fabryk i zakładów pracy — w których znalazły zatrudnienie dziesiątki tysięcy obywateli; wybudowaliśmy tysiące domów — do których przeprowadziły się setki tysięcy obywateli; wybudowaliśmy tysiące szkół, szpitali, domów kultury, boisk — które służą ludziom pracy i ich dzieciom. A przede wszystkim: stworzyliśmy silny, wielki przemysł — główną bazę dla naszego nieprzerwanego marszu naprzód.

W referacie na IX Plenum BIERUT m. in. powiedział: „Przemysłowanie kraju traktowaliśmy jako pierwszy i nieodzowny warunek zbudowania fundamentów socjalizmu. Dziś — po niewielu latach — po zwycięstwie i ofiarnej wysiłku mas pracujących — mamy już mocne i niewzruszone fundamenty nowej gospodarki socjalistycznej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej z wyjątkiem rol-

nicznej produkcji rolniczej zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej, znaczne podniesienie produkcji przemysłu artykułów konsumpcyjnych przy równoczesnym podniesieniu jakości i wzbogaceniu jej asortymentu oraz znaczny rozwój budownictwa mieszkaniowego dla ludzi pracy”.

## Budownictwo społeczne i kulturalne

Nigdy jeszcze na przestrzeni całej historii polskiego górnictwa, górnik nie był otoczony taką opieką lekarską jak obecnie. Nasz start na tym odcinku w r. 1945 był startem od samego początku.

Już w r. 1951 przy kopalniach polskiego przemysłu węglowego było 19 ambulatoriów, 26 izb chorych, 21 gabinetów dentystycznych i 3 laboratoria. Na przełomie 1951 i 1952 roku rozwój ośrodków leczniczych przy zakładach pracy osiągnął imponujące tempo. Obecnie przemysł węglowy posiada 67 ambulatoriów, z których 27 ocenić można jako bardzo dobre, 25 jako zadowalające. W końcu 1951 r. rozpoczęto tworzenie izb chorych przy kopalniach. Dziś jest ich już 51 z 629 łóżkami. Przy kopalniach czynnych jest 58 gabinetów dentystycznych i 17 laboratoriów. Liczba lekarzy, zatrudnionych na kopalniach wzrosła z 98 do 202. Wzrosła również — i to jest bardzo istotne — trzy i półkrot-

czasów pracowniczych. Łączenie w ciągu ośmiu powojennych lat wyjechało na wczasy około ćwierć miliona pracowników przemysłu węglowego i członków ich rodzin. Na górniczych koloniach letnich w r. 1952 było 40 tys. dzieci. Ponad tysiąc górników spędziło urlopy na wczasach zagranicznych: na Węgrzech, w Rumunii, Czechosłowacji i w Bułgarii.

Nieprzerwanie rozwija się ruch amatorskich zespołów świetlicowych. W Związku Górników istnieje 252 zespoły teatralne i recytacyjne, 135 orkiestr, 178 tenecznych zespołów górniczych, 145 chórów. W 31 kopalach pracują górnicy — plastycy.

W ciągu ostatnich dwóch lat górnicy polscy zakupili 8 tys. 869 rowerów, 2 tys. 566 motocykli i 21 tys. 120 aparatów radiowych. W tezach do dyskusji przed II Zjazdem PZPR czytamy: „Państwowe nakłady na rozwój urządzeń komunalnych zostaną zwiększone w roku 1955 do 1,2 miliarda zł, tj. o 26 proc. więcej w porównaniu z r. 1953. Zostanie usprawniony transport miejski przez wzrost liczby wozów tramwajowych, autobusowych i trolejbusowych, dalszą rozbudowę zaplecza technicznego i znaczne polepszenie gospodarki remontowej taboru. Nakłady inwestycyjne na budownictwo społeczne i kulturalne zostaną zwiększone w roku 1955 do 1,7 mld zł, tj. o 34 proc. w porównaniu z rokiem 1953.



W sklepach ze sprzętem i odzieżą sportową panuje zwiększony ruch przed sezonem zimowym. Na zwiększenie obrotów miały wpływ na uchwałą Rady Ministrów z 14. XI br. w której przewidziano m. in. obniżkę cen odzieży sportowej i turystycznej średnio o 7 proc. Na zdjęciu: W nowoczesnym sklepie sportowym na Placu Konstytucji w Warszawie.

nie liczba godzin lekarskich w ambulatoriach przykopalnianych.

W przykładowych szpitalach i w ambulatoriach górnicy odczuli troskliwą opiekę, szybko odzyskują siły i zdrowie.

I na odcinku leczenia chorób zawodowych mamy poważne osiągnięcia. W ciągu 3 lat istnienia prewentorium górniczego w Szczawnicy, 3 tys. 450 górników chorych na pylicę, przeszło gruntowne leczenie. Ostatnio górnicy otrzymali w Zakopanem sanatorium z 325 łóżkami oraz pawilon dla pylicy — gruźlicy w Bystrej i pawilon w szpitalu w Cieszyńcu.

Z roku na rok obejmuje coraz więcej górników akcja

Ulegną poprawie warunki pracy i odpoczynku robotników. Nastąpi to w szczególności przez: a) polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, nakłady na ten cel zostaną wydatnie zwiększone; b) normalizację reżimu dnia roboczego a zwłaszcza przez znaczne zmniejszenie nadmiernej liczby godzin nadliczbowych, przede wszystkim w przemyśle węglowym; c) dalszy rozwój wczasów pracowniczych”.

## Wybudujemy nowe miasta i osiedla

W oparciu o wysiłki całego narodu dokonano w latach Planu 6-letniego dalszego po ważnego postępu w odbudowie zniszczonych miast oraz zbudowano szereg nowych ośrodków miejskich i osiedli. W okresie Planu 6-letniego buduje się 94 większe osiedla mieszkaniowe. Poczyniono również znaczny postęp w dziedzinie budownictwa wiejskiego. W toku budowy znajdują się budowane do podstaw pierwsze dwa miasta socjalistyczne: Nowa Huta i Nowe Tychy, każde obliczone na 100 tys. mieszkańców. Barbarzyńsko zniszczona przez okupantów hitlerowskich stolica naszego kraju Warszawa, która w roku 1945 leżała w gruzach, jest dziś miastem liczącym ponad 900 tys. mieszkańców... W latach 1945 — 1953 odbudowano oraz zbudowano 1200 tys. izb mieszkalnych, wyposażając je w nowoczesne urządzenia. W roku 1953 zostanie w miastach od-

danych do użytku 135 tys. izb mieszkalnych, podczas gdy w roku 1949 oddano do użytku 66,3 tys. izb. Pomimo takiego wzrostu budownictwa mieszkaniowego jest ono jednak niedostateczne w stosunku do rosnących potrzeb, wynikających ze wzrostu zatrudnienia. Rozwija się akcja remontowa budynków mieszkaniowych. W roku 1953 Państwo przeznaczyło na remonty mieszkaniowe sumę ponad 530 mln. zł, tj. około czterokrotnie więcej niż w roku 1949. Jednak należy stwierdzić, że w zakresie remontów istnieją nadal wielkie zaniedbania”.

W ciągu ostatnich czterech lat pracownicy przemysłu węglowego otrzymali 34.951 nowych izb; w tym samym czasie przeprowadzono w mieszkaniach górniczych 68.931 remontów drobnych i kapitalnych. Wielu górników otrzymało pożyczki na budownictwo indywidualne. Wybudowano i urządzone 139 hoteli robotniczych i 58 domów młodzieg robotnika. Zorganizowano 105 oddziałów zaopatrzenia robotniczego z 150 bufetami, 188 kioskami i 150 zakładami usługowymi. A w tezach do dyskusji przed II Zjazdem PZPR wysunięte zostały następujące zadania na odcinku budownictwa mieszkaniowego:

„Należy zwiększyć budownictwo mieszkaniowe w miastach i osiedlach robotniczych. W roku 1955 należy oddać do użytku 162 tys. izb miesz-

kalnych, tj. o około 20 proc. więcej niż w 1953 r. w tym w Warszawie około 29 tys. izb a na Śląsku ok. 36 tys. izb. Należy wydatnie zwiększyć remonty budynków mieszkalnych. Państwo przeznaczy na remonty izb mieszkalnych w 1954 roku ponad 1.120 mln. zł, wobec 530 mln w 1953 roku. Działalność remontowa zostanie zabezpieczona w niezbędnej ilości materiałów budowlanych przy usprawnieniu wykonawstwa ze strony państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Jednocześnie Państwo zwiększy sprzedaż materiałów budowlanych szczególnie dla ludności wiejskiej oraz na cele budownictwa indywidualnego w miastach”.

„Sieć sklepów handlu uspołecznionego winna w roku 1955 zwiększyć się w porównaniu z rokiem 1953 o około 4 tysiące, w tym na wsi o około 2 tysiące. Szczególnie należy rozwinąć sieć handlową w nowych osiedlach mieszkaniowych i usunąć istniejące na tym odcinku zaniedbania. Wydatnie należy zwiększyć liczbę zakładów żywienia zbiorowego oraz poprawić jakość posiłków i obsługi konsumentów. Należy rozwinąć sieć oddziałów zaopatrzenia robotniczego i usprawnić ich pracę”.

## Wzrost płac realnych

„Dochód narodowy Polski wzrósł w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o 61 proc., przekraczając poziom roku 1938 dwukrotnie. Poważna część dochodu narodowego została przeznaczona na odbudowę kraju, na jego uprzemysłowanie na rozwój kultury i wzrost obronności. Jednocześnie na podstawie wzrostu dochodu narodowego nastąpił wzrost dochodów realnych klasy robotniczej, której liczebność szybko zwiększyła się. Nastąpił również znaczny wzrost realnych dochodów chłopstwa pracującego. Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności pracującej poza rolnictwem (m. in. wskutek większego zatrudnienia członków rodzin) wzrosły w I półroczu 1953 roku w porównaniu z I półroczem 1949 roku o około 15 proc., zaś w porównaniu z rokiem 1938 około 36 proc. Wydatniejszą poprawie uległy w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 płace realne robotników zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym”.

„Należy stworzyć warunki dla wzrostu w ciągu lat 1954 — 1955 płac realnych pracowników oraz dochodów pracujących chłopów o około 15 proc. Wzrost dochodów będzie realizowany przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów konsumpcyjnych, wzrost płac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy, wzrost produkcji i towarowości gospodarki chłopskiej. Wzrastający poziom dochodów ludności zostanie zabezpieczony przez odpowiedni wzrost masy towarów i usług. Na pod stawie zwiększenia produkcji rolnictwa i przemysłu artykułów konsumpcyjnych obroty uspołecznionego handlu detalicznego i zakładów żywienia zbiorowego zostaną zwiększone w cenach porównywalnych o ponad 20 proc., przy jednoczesnym znacznym wzbogaceniu asortymentu towarów i poprawie ich jakości. Handel uspołeczniony winien wzmocnić swoje oddziaływanie na przemysł tak, aby rodzaj, asortyment i jakość wytwarzanych towarów odpowiadały wzrastającym wymaganiom ludności i aby zaprzestano produkcji towarów nie cieszących się popytem... Należy osiągnąć w latach 1954—1955 następujący wzrost produkcji przemysłowej przedmiotów spożywczych: pieczywo żytnie i pszenne o około 12 proc., mięso o około 16 proc., tłuszcz zwierzęcy o ok. 23 proc., rośliny oleiste o ok. 22 proc., ryby o ok. 10 proc., konserwy rybne o ok. 30 proc.,

przetwory owocowo-warzywne o ok. 27 proc., cukier o ok. 7 proc., tkaniny wełniane o ok. 11 proc., bawełniane o ok. 12 proc., jedwabne o ok. 20 proc., obuwie skórzane o ok. 21 proc., mydło o ok. 15 proc., meble o ok. 26 proc., radioodbiorniki o ok. 24 proc. motocykle o ok. 100 proc., rowery o ok. 45 proc.

Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego oraz w związku z zadaniem wydatnego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi przez przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolnictwa i przemysłu artykułów konsumpcyjnych konieczne jest dokonanie

zmian w strukturze nakładów inwestycyjnych. Dlatego należy zwiększyć w całości nakładów inwestycyjnych udział nakładów na rozwój rolnictwa, przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych. Nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa w roku 1955 winny wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1953 o 45 proc., na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych o 38 proc., na budownictwo mieszkaniowe i komunalne o 26 proc., a na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych o 34 proc.”.



Położony w malowniczym zakątku Dolnego Śląska w pobliżu Wałbrzycha zespół sanatoriów w Szczawnicy Zdroju — wyposażony w najbardziej nowoczesny sprzęt medyczny, kadry lekarskie i pielęgniarskie, urządzenia zabiegowe, stwarza doskonałe warunki leczenia dla ludzi pracy. Do sanatorium kierowani są ludzie cierpiący na astmę, pylicę, stany po grypcie, schorzenia nerek itp. Na zdjęciu: Fragment hallu w sanatorium.

## Polska produkuje płyty ceramiczne

(f) Po wielu badaniach laboratoryjnych załoga Zakładów Fajansu „Karłowice”, we Wrocławiu, przystąpiła do produkcji płyt ceramicznych służących do okładania elewacji budynków. W skali półtechnicznej wyprodukowane już zostały płyty w 6 kolorach. Płyty o odcieniu różowym zatwierdzono już do produkcji masowej. Płyty ceramiczne wytwarzane są na wzór płyt używanych przez radzieckich budowniczów do elewacji Pałacu

Kultury i Nauki im. J. Stalina. W opanowaniu produkcji płyt ceramicznych cennymi radami i wskazówkami pomógł załozce, jeden z fachowców w tej dziedzinie pracujący przy budowie Pałacu Kultury i Nauki.

## Jesienne przewozy żegluga śródlądowej

Udział Przedsiębiorstwa Żegluga Śródlądowej w Polsce w przewozach towarów systematycznie wzrasta odciążając poważnie transport kolejowy i samochodowy. Jak przewiduje plan, żegluga przewiezie w bieżącym roku prawie 2 razy więcej towarów niż w analogicznym okresie ub. roku.

Po raz pierwszy w br. obok żegluga na Wiśle prowadzi również jesienne przewozy, państwowa żegluga na Odrze, która do końca br. przetransportuje kilkanaście tysięcy ton towarów.

## STAROSŁOWIAŃSKA ŁÓDZ WYDOBYŁA Z GŁĘBIN MORSKICH ZAŁOGA TRAWLERA „POLESIE”

W czasie połowów ryb na środkowej ławicy Bałtyku, o kilkadziesiąt mil od Ustki trawler „Polesie” znalazł i wyłowił starosłowiańską łódź „dubanke”. Spoczywała ona na głębokości 82 m. Łódź wydrżona z pnia, w chwili obecnej jest częściowo nadzarta starością i szczerbią od długiego leżenia w wodzie. Na ogół jednak cenny zabytek jest nieuleczalnie uszkodzony i obecnie przeprowadza się jego pomiar oraz konserwację. Ekspertyza stwierdziła, że łódź pochodzi z X wieku. Należy dodać, że już przedtem, w czasie prac wykopaliskowych na wyspie Wolin znaleziono szkielety dużej łodzi kłepkowej. Dokładne zbadanie obydwu łodzi pozwoli na oświetlenie rozwoju i znaczenia żegluga słowiańskiej na Bałtyku.



Na zdjęciu: Wykładowca Antoni Bień objaśnia uczniom IV klasy Technikum Górniczego działanie aparatu ratowniczego „Dragera”. (Foto CAP)

## 1000 TON MASZYN I URZĄDZEŃ W CIĄGU 25 DNI PRZYBYŁO Z ZSRR DLA NOWEJ-HUTY

(f) W miarę postępu budowy Kombinatu Nowa Huta wzrastają również dostawy maszyn i urządzeń dla kombinatu. W ciągu 25 dni listopada br. dostarczono z Kraju Rad ok. 1000 ton urządzeń dla kluczowych obiektów Kombinatu, jak: walcownia-zgniatacz, siłownia, koksoownia i rejon wielkopięcowy.

Trwają również dostawy dla potrzebnej walcowni blach ciekłych której uruchomienie umożliwi m. in. zwiększenie produkcji artykułów codziennego użytku. Od 1 listopada br. Związek Radziecki przysłał już ponad 283 tony najważniejszych maszyn i urządzeń potrzebnych do pierwszego etapu budowy tego kolosa. M. in. przybyły urządzenia o wadze bliskiej 10 ton do cieciska blach długich. W tych dniach budowniczości siłowni otrzymali — obok szeregu

innych urządzeń — aparaturę sterowniczą. Wielki przeładunowy wyciąg węglowy oraz setki ton innych urządzeń otrzymali budowniczowie rejonu koksowni.

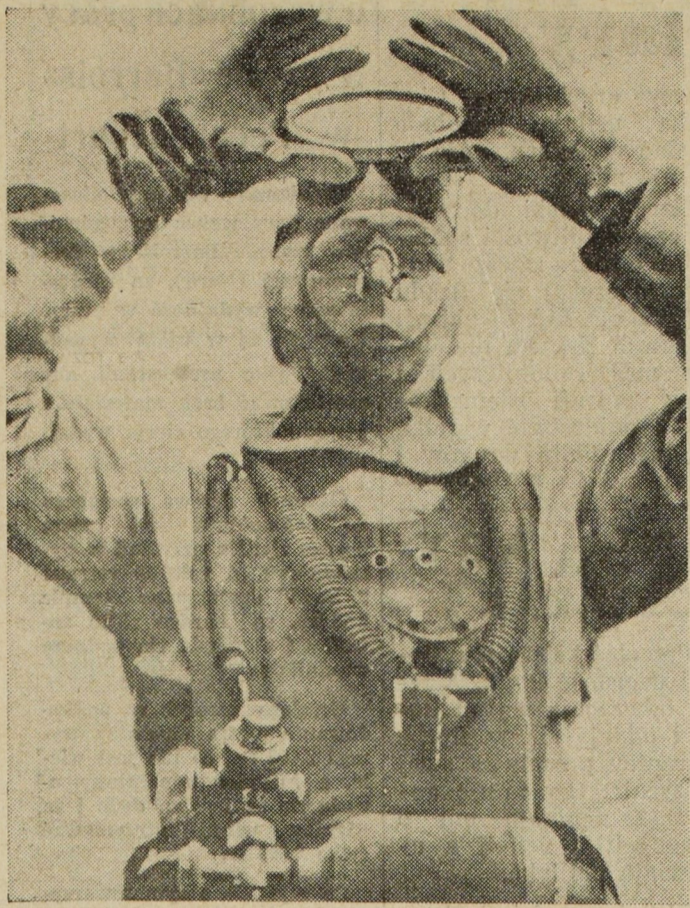
## Konferencja poświęcona zagadnieniom techniki ultradźwiękowej

(f) 26 ub. m. rozpoczęła się w Warszawie konferencja poświęcona zagadnieniom techniki ultradźwiękowej, zorganizowanej przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akad. Nauk. Uczestnicy konferencji podsumowali w czasie 3-dniowych

obrad dotychczasowe osiągnięcia Polski w zakresie stosowania fal ultradźwiękowych w medycynie oraz w przemyśle i omówili możliwości szerzego ich użycia w tych dziedzinach, a także np. w badaniach geologicznych, radionawigacji itp.



# Pięć godzin podwodnego marszu



Po raz pierwszy w historii człowiek przebył pieszo pod wodą cieśninę Oresund, która dzieli Szwecję od Danii. Głębokość wody w tym miejscu wynosi od 7 do 9 metrów. Odległość, która wynosi 17 km, przebył inżynier Jan Uhre w ciągu 5 godzin. Temperatura była niska, 4 stopnie Celsjusza przy większych głębokościach. Inżynier zanurzył się w małym porcie wybrzeża duńskiego w specjalnym kombinezonie (patrz zdjęcie) i wynurzył się w Landskrona na terytorium szwedzkim.

# ANEGDOTY

## ODPOWIEDZ MOLIERA

Pewien duchowny prosił Moliera, aby coś zaoferował na kłótnię.

— Za wiele mam długów — odpowiedział komediopisarz.

— Winien jesteś Bogu więcej aniżeli wszystkim twoim wierzycielom razem — odpowiada zakonnik.

— Oczywiście — odparł Molier — ale Pan Bóg nie nalega tak natargywie o spłatę długu, jak inni wierzyciele.

## MIŁOSNIK MUZYKI

Pewien spekulant, który zbożną się podczas wojny, słyszał, że do przepisów dobrych manier należy uczęszczanie na koncerty. Pewnego dnia wybrał się na koncert symfoniczny. Przyszedł z niewielkim opóźnieniem, grano symfonię Beethovena.

— Już się zaczęło? — pyta biletera. — Co teraz grają?

— Dziewiątą Symfonię.

— Dziewiątą? Już?... Nie przypuszczałem, że się tak bardzo spóźniłem.



Ponad kogucimi piórami ozdabiającymi wytworne pióropusze wznoszą się kwiaty o dzwacznych kształtach i jaskrawych barwach, które przykuwają wzrok. Indianie przybywają z różnych stron kraju na obchód swojego święta narodowego.

# ŻYCIE INDIAN W BOLIWI

Indianie, którzy zamieszkują wysokie płaskowzgórza Boliwii, na które zepchnęła ich kolonizatorska cywilizacja portugalska uchodzą za naród najwzmoższy kontynentu południowo - amerykańskiego. Europejczycy zajęli bogate doliny, zostawiając tubylcom skrawki nieurodzajnych płaskowzgórz, na których Indianie żyją w nędzy. Nie tracą oni jednak tradycji swych przodków i każdej niedzieli w wioskach bawią się i tańczą ubrani w odświętne różnobarwne szaty. Raz do roku odbywa się wielki zjazd narodowy tancerzy i mieszkańców wszystkich wiosek, który trwa trzy dni.

W pierwszych dniach miesiąca sierpnia obchodzi się uroczystość patronki Boliwii — Dziewicy z Kopakana nad brzegami jeziora Titikaka. Ze wszech stron zjeżdżają się zwiadowcy, ze wszystkich prowincji jak i z sąsiednich krajów: Peru, Argentyny i Paragwaju. Nigdzie nie można znaleźć wolnego miejsca, wszystkie hotele są wynajęte.

Indianie przywdziewają piękne kostiumy przypominające szaty toreadorów, inni zaś przechadzają się z okazałymi ukwieconymi hełmami. Wszyscy jednak grają na fujarce, która podobna jest do fujarki pasterzy greckich. Skąd ten instrument z morza Egejskiego powędrował aż do środkowej Ameryki Łacińskiej? W rzeczywistości nie jest to ten sam. Instrument Indian posiada tylko 5 tonów, które odpowiadają mniej więcej gamie pianina. Niezwyklimi nie zdolnymi na tej fujarce zagrać żadnej melodii. Jakim więc sposobem Indianie mogą na nich wygrywać tak zachwycające melodie? Tajemnicę wyjaśnia się tym, iż fujarki uzupełniają się wzajemnie, to znaczy każda fujarka zawiera gamę, która jest uzupełnieniem nut innej fujarki. Każdy wyczuwa

odpowiednią chwilę, w której ma on wstąpić do tego koncertu. Nam wydaje się to skomplikowane, lecz dla Indian jest to zupełnie proste. Po trzech dniach tańców i muzyki wracają oni do swych biednych wiosek, gdzie czeka ich trudne życie.



Indianie boliwijscy przyjęli od hiszpańskich zdobywców kostium toreadorów (tych, którzy na arenie występują w walce z bykami). Kostium ten jest o wiele bardziej fantazyjny w swoim kroju niż kostium toreadorów, dzięki srebrzącym ozdobom i kolorowym płytkom szklanym.



BEZ PODPISU

rys. Mieczysław Pełkowski

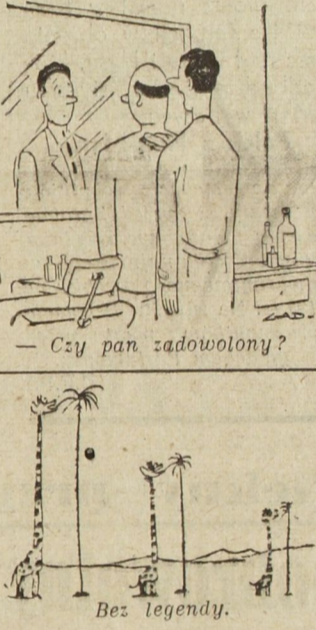
Podbudowa ideologiczna tzw. „armii europejskiej”.



DULLES: — Ten szczeniak ciągle jeszcze za mały! Rys. Jerzy Zaruba



— Znów przytylem o dwa funty.



Bez legendy.

# NA WESOŁO

— ...i powiedziałem jej: szanowna pani jest ohydna plotkarka!

— Po co w takim razie nazwał ją pan szanowną panią?

— Wie pan, nigdy nie zaszkodzi, gdy człowiek jest grzeczny.

— Którego kolegę lubisz najbardziej?

— Adasia od Michałów.

— Tego lubuza? Przecież to najgorszy chłopak z całej wsi!

— No, tak. Ale gdyby nie on — to ja bym był najgorszym...

Dzieci dostały po kawałku placzka. Po chwili słychać płacz Mani.

— Coś ty jej zrobił złego? — pyta zaniepokojona matka.

— Ee... nic! Ja jej tylko pokazałem jak zjeść dwa kawałki placzka!

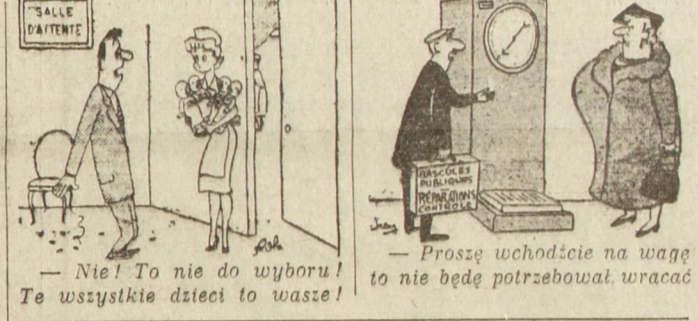
Nowonarodzony braciśzek krzyczy. Ewunia pyta babcię: — Babuniu, skąd się wzięli ten krzykała?

— Z nieba, dziecinko! — odpowiada babcia.

— Aha, to jego pewnie z nieba wyrzucili za to, że krzyczał.

— Matka daje Frankowi garść cukierków, a widząc, że chłopiec zjada je łapczywie i przedko, zwraca mu uwagę: — Jakże można? Nie pomyślisz nawet o Michaś?

— Ja o niej właśnie myślę i dlatego się spieszę! — odpowiada chłopiec pełną buzią.



— Proszę ułóżcie na wagę, to nie będę potrzebował wracać.



To nie bardzo zdrowe musi być takie sąsiedztwo z fabryką? Przeciwnie, wyrabia się tam penicylinę...

W Niemczech Zach. produkowane są cygara z marką „kanclerz Adenauer”. rys. Tadeusz Kobak



— Tak!... Ja ci pokażę... winiszowanie na urodziny! Nie przepuścisz lada okazji, by przypomnieć mi, że jestem co rok, o jeden rok starszy!



— Czy to stacja Wpolewlas?



— Przeszkadzamy Wam? — Bynajmniej... szukaliśmy właśnie oryginalnych kapeluszy na karnawał.



— Jeżeli pragniecie zachować waszą pracę, to będziecie musieli zapomnieć, że pracowaliście w banku jako kasjer.



— Na dole chcielibyśmy wiedzieć, o której godzinie odchodzi ostatni pociąg!



Czeladnik na próbie



Śpiewajmy im kotyśankę to może usną...



# KONFERENCJA NA BERMUDACH

(Dokończenie ze str. 1-szej)  
Francji odzwierciedleniem była ostatnia dyskusja posłów Parlamentu francuskiego; 2) Pokojowe propozycje prezydenta Vietminhu, Ho Chi Minh'a; 3) Ostatnia nota radziecka, która zawiera propozycje konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie oraz porozumienia „czterech” z przedstawicielami Chin Ludowych, celem uregulowa-

nia wszystkich spornych spraw międzynarodowych.  
Rozgłos tych słusznych propozycji radzieckich przyczynił się bezspornie do faktu, że zebrani na Bermudach, ministrowie postanowili na samym wstępie swych prac iż odbycie wspólnej konferencji ze Związkiem Radzieckim jest konieczne i że powinna ona mieć miejsce w końcu stycznia przyszłego roku.

Nie można jednak mówić o konferencji bermudzkiej, bez tego żeby, co najmniej, wspomnieć o tym, że faktycznie również i rząd Adenauera o-becny jest na niej. Amerykańska agencja United Press donosi z Waszyngtonu: „w oficjalnych kołach dyplomatycznych oświadcza się, iż łączność między „Trzema Wielkimi” i kanclerzem Adenauerem jest zapewniona podczas Konferencji na Bermudach, dzięki bezpośrednim komunikacjom radiowym między uczestnikami Konferencji i wysokimi komisarzami zachodnimi w Bonn”.

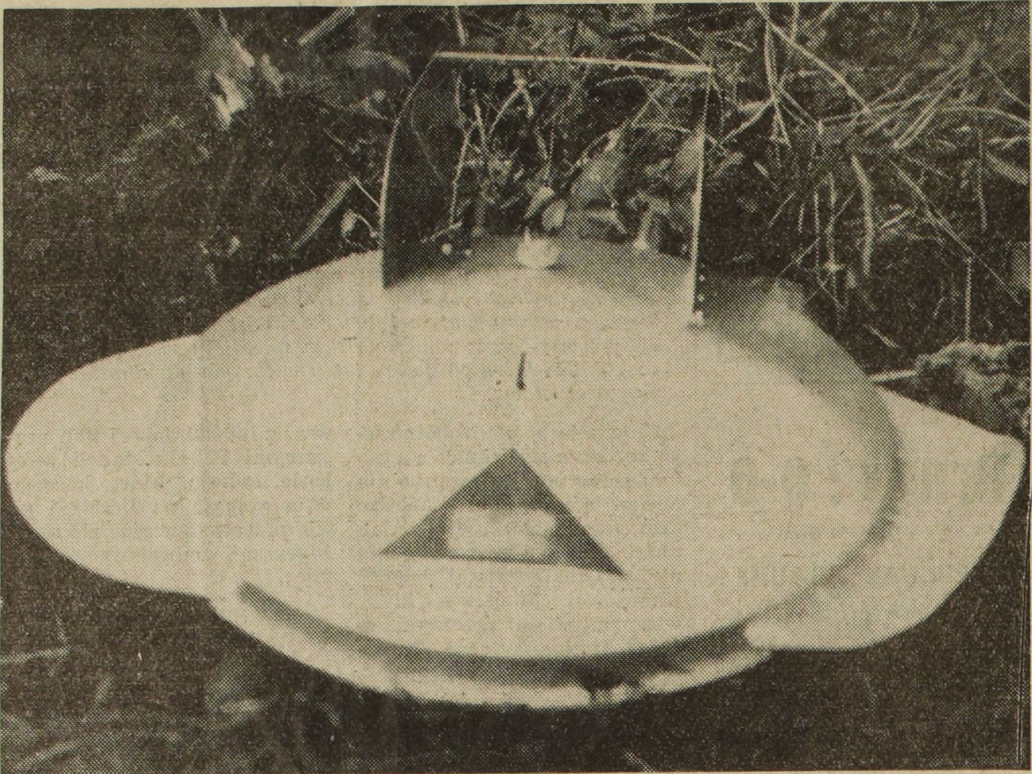
Kanclerz Adenauer będzie miał możliwość udzielenia swego zdania i rad swych, we wszystkich interesujących go sprawach, a szczególnie w sprawie odpowiedzi „Trzech” na notę radziecką.

Gdy wspomnimy, że kanclerz Adenauer otwarcie oświadczył 1-go bm. w Bonn, że „ewentualne spotkanie „Czterech” może zniwieczyć jedność stanowisk aliantów” i że „aliant ci winni wystrzegać się konferencji z Chinami ludowymi”, to łatwo nam będzie zrozumieć ile uporczywego wysiłku należy jeszczełożyć, aby uzyskać od przedstawicieli mocarstw zachodnich, (a szczególnie Stanów Zjednoczonych, które muszą jednocześnie wyzrec się swą polityką remilitaryzacji Niemiec odwetowych), zgodę na prawdziwie pokojową konferencję wszystkich wielkich mocarstw.

# Nowiny Polskie

les nouvelles polonaises

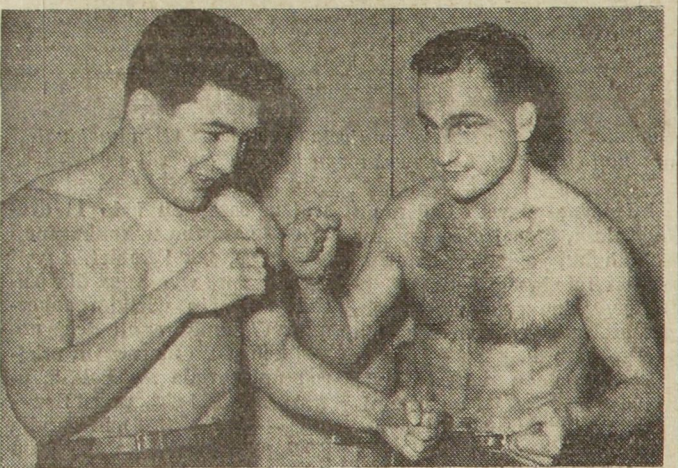
LATAJĄCE ... « MÓZGOWNICE » !!!



Alarm w małym miasteczku angielskim! Ogrodnik miejscowości Birch Grove zauważył z daleka obok drogi „latający talerz” (sowocze volante). Należymy się zaalarmować polacją przybyła na miejsce, gdzie stwierdziła, że „latającym talerzem” była... zwykła pokrywa od skrzynki na śmiecie zapomniana tam przez jednego z mieszkańców miasteczka! (Photo Keystone)

## Charles Humes zremisował z Milazzo

W ub. piątek odbył się mecz pięściarski pomiędzy Charles Humes a Claude Milazzo w paryskim Pałacu Sportowym. Po 10 rundach zacietej walki mecz zakończył się wynikiem remisowym. Decyzja ta lekko faworyzuje Milazzo, który w ostatnich rundach ustępował Humezowi.



Na zdjęciu: Milazzo (z lewej) oraz Humes (z prawej), którzy w ub. piątek spotkali się w paryskim Pałacu Sportowym. 10-rundowa walka zakończyła się wynikiem remisowym. (Universal Photo)

## BILANS AKCJI

(Dokończenie ze str. 1-szej)  
let (URAS) z Cambrai, Sebvay (ARS) z Boulogne, Degand, pierwszy kandydat na listę SFIO podczas wyborów w Boulogne oraz różne osobistości z Ruchu byłych kombatanów, UFAC i MLP z dep. Pas de Calais.

Ruch przeciw układowi wojennemu w północnej Francji może się również pochlubić osiągnięciami w zbiorze podpisów, który sięgają do czasu 200.000. W niektórych miejscowościach, a zwłaszcza w Petit-Forêt, Aubry, Herin, Beauvage, Gosny i Denain, zbiórka podpisów w zakładach pracy przekroczyła 80 procent.

W te osiągnięcia przy wkład włożyli Polacy. Duży boku swoich braci Francuzów wezmą oni aktywny udział w dalszej walce, aby wspólnymi siłami nie dopuścić do odrodzenia bestii hitlerowskiej na nowo zagrażającej ich ojczyźnie polskiej i francuskiej oraz całemu światu.

konal Contre w 3-ciej rundzie przez zatrzymanie meczu przez sędziego; Fuentes i Poulas zremisowali.  
W kategorii wagi ciężkiej Touzard pobił d'Alessio (zatrzymanie walki w 2-jej rundzie); w kategorii półciężkiej: Ballari pokonał Neuves (zatrzymanie walki w 3-jej rundzie).

Dzisiaj w Marsylii odbędzie się mistrzostwa Francji wagi piórkowej pomiędzy R. Grassi, a dobijającym się o tytuł Chickhaoui.  
W St. Nazaire odbędzie się również mistrzostwa Francji w wadze półciężkiej. Spotkają się Charles Colin i Joseph Roude.

## ZWOLENNICY NOCNYCH WYPRAW

Aby wynieść z magazynu fabryki w Corbehem (P. de C.) część znajdujących się tam materiałów, złożył 23-letni Emile Obyri i 20-letni Maxime Blaise, ogłoszili dozorcę nocnego. Stan tego ostatniego wymagał odwiezienia go do szpitala. Zwolenników nocnych wypraw osadzono w więzieniu.

## OGÓLNA REZOLUCJA NA PIĄTEJ SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

(Dokończenie ze str. 1-szej)  
do zerwania rokowań. Narody nie dopuszczają do rozpoczęcia na nowo działań wojennych w Korei.

**POROZUMIENIE MIĘDZYNARODOWE JEST MOŻLIWE JEŚLI ZOSTANIE ZANIECHANY PROJEKT UTWORZENIA ARMII NIEMIECKIEJ**

OBRO i bezpieczeństwo Europy wymagają uregulowania w jak najkrótszym czasie problemu niemieckiego. Uregulowanie tego problemu możliwe jest jedynie poprzez zawarcie układu między czterema mocarstwami: Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Wielką Brytanią i Francją. Najważniejszą przeszkodą na drodze prowadzącej do tego porozumienia stanowia wola jednej ze stron odwołania militarystyki niemieckiej i włączenie Niemiec do koalicji wojennej, skierowanej przeciwko drugiej stronie.

Światowa Rada Pokoju wyzwa narody Europy do niedopuszczenia, aby układy o armii europejskiej zostały ratyfikowane i aby została odtworzona pod jakąkolwiek bądź formą armia niemiecka. Tylko w ten sposób zostanie otwarta droga rokowań między czterema mocarstwami w sprawie problemu niemieckiego. Tylko zawarcie układu między mocarstwami otworzy perspektywę pokojowego życia narodów niemieckim i zagwarantuje wszystkim narodom Europy, że więcej nie odrodzi się agresywna siła Niemiec.

**DELEGACJA FRANCUSKA POPIERA POKOJOWE PROPOZYCJE DELEGACJI VIETNAMU**

Od siedmiu lat trwa wojna między Francją i Wietnamską Republiką Demokratyczną. Jedynie tylko bezpośrednie rok-

wania między stronami walczącymi mogą положить kres tej wojnie.

Światowa Rada Pokoju wyraża swe zadowolenie z propozycji, ujętej w tym duchu przez delegację Wietnamu i popartą przez delegację chińską. Propozycja ta, na którą delegacja francuska odpowiedziała przychylnie, może posłużyć za podstawę rokowań.

ŚWIATOWA Rada Pokoju zawsze utrzymywała, iż obca ingerencja, okupacja przez wojska cudzoziemskie i instalacja baz wojskowych na cudzej ziemi stanowią jednocześnie groźbę dla niezawisłości narodów i pokoju.

Taka właśnie polityka stosowana jest wobec Bliskiego i Środkowego Wschodu, jak również wobec Ameryki Łacińskiej i Azji. W Europie objawia się ona szczególnie w projekcie utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej oraz instalacji baz atomowych w Hiszpanii, w Azji zaś — poprzez obcą okupację i wzmożenie remilitaryzacji Japonii oraz w Pakistanie, gdzie Stany Zjednoczone starają się zainstalować bazy wojskowe. Ten ostatni projekt który wywołaniem psychy wojennej wśród setek milionów ludzi w tej części świata.

**ZAKAZ BRONI ATOMOWEJ I BAKTERIOLOGICZNEJ REDUKCJA ZBROJEN PRZYCZYNI SIĘ DO ODPRZEZIENIA MIĘDZYNARODOWEGO**

W YSGIF wojenny, fabrykacja coraz potężniejszej broni masowej zgadywa przynajmniej świat nieznośnym ciężarem straszliwej zbrojny.

Światowa Rada Pokoju w swej kampanii sztokholmskiej oraz w

rezolucji z sesji warszawskiej zwróciła uwagę światu na ten problem. Rada Pokoju żąda, że w łonie ONZ nie doszło jeszcze w tej sprawie do porozumienia i zyczy powołania w wysiłku wprowadzenia absolutnego zakazu broni atomowej i biologicznej oraz w doprowadzeniu do poważnej redukcji zbrojeń pod rzeczywistą kontrolą.

**KONFERENCJA PIĘCIU NAJSKUTECZNIEJSZYCH CZYNNIKIEM DLA ODPRZEZIENIA MIĘDZYNARODOWEGO**

ŚWIATOWA Rada Pokoju przypomina wreszcie, że jeśli rokowania powinny dotyczyć wszystkich specjalnych problemów, niemniej uważa że konferencja pięciu pozostałych czynników najskuteczniejszym, mogącym doprowadzić do odprzezenia międzynarodowego.

Konferencja ta będzie mogła podjąć inicjatywę wszystkich bez wyjątku, rozpatrywać wszelkie problemy, uważane za przyczynę naprężenia międzynarodowego i znaleźć podstawę do porozumienia międzynarodowego, które mogłoby być przyjęte przez wszystkich. Ciągła odmowa przyznania

**TYLKO AKCJA NARODÓW PRZYCZYNI SIĘ DO ZACHOWANIA POKOJU.**

KARTA ONZ stanowi w rękach narodów świata narzędzie, umożliwiające zachowanie trwałego pokoju. Narody powinny domagać się jej uszanowania. Pogwałcenie tej karty utraciły swą w ogromne trudności. Powrót do litery i ducha karty pomoże ludziom zapewnić bezpieczeństwo i niezawisłość i pozwoli na prawdziwą współpracę narodów dla rozwoju swych bogactw ekonomicznych, dobrobytu i kultury.

Trwoga i strach, niedza i niedostatek spowodowane zimną wojną oraz wysięg wojny mogą i powinny być usunięte przez akcję ludów, od których w ostateczności zależy pokój.

## ZBRODNIARZ WOJENNY KORF PRZED SĄDEM

(Dokończenie ze str. 1-szej)  
Ksiądz opowiada o cierpieniach, jakie zadal mu zbrodniarz. W miarę jak rozwija się to krew w żyłach mroźne opowiadanie, zarysowuje się w całej jasności bestialstwo tego zbrodniarstwa, wyzute z wszelkich ludzkich uczuć. Przewodniczący (zwracając się do Korfia):

— Czy oskarżony przyznaje się do katowania księdza Binet? Korf: — Nie! Ksiądz Binet odpowiada glosem spokojnym i cichym, że wszystko co zeznał jest całkowicie zgodne z prawdą. Wtedy Korf zruca: Schwein!... (świnia). — Przewidniczący: Oskarżony

wypowiedział słowo ubliżające go do katowania księdza Binet. Korf odpowiada, że nie rozumie (mimo że wiadome jest, że dobrze zna francuski) i domaga się interwencji tłumacza. — Czy słowo to oskarżony wy-mówił? — powtarza przewodniczący. Korf: — Miałem je w myśl. Przewodniczący: Uszyliśmy je Korf: — Miałem je w myśl i mam nadal... Zbrodniarz wyprostował się, oparł o poręcz wznosząc się nad ławą oskarżonych, spojrzawszy prosto w oczy księdzu Binet i krzyknął tak jak podczas okupacji, tak jak wtedy kiedy SS rządzący we Francji: — Lump! (szumowina!). — Czy mam przewatunąć? — zapytał tłumacza. Na sali zapanowała cisza, pełna niewysłowionej grozy. Obecni zdali sobie sprawę, że to

tylko pod adresem księdza Binet zbrodniarz rzucił te obelgi. Ale pod adresem wszystkich patriotów Francji. Ze nienawiścią, którą żywi względem nich bynajmniej nie wygłasza, i że teraz żałuje tylko, że za mało ich torturował...  
**OKRUTNY I NIKCZEMNY**  
Następni świadkowie, prokurator Sądu Kasacyjnego Comémer, Metz, Mondon, pp. Dewarrens i Forthomme nie tylko opisali tortury, jakie przeżyli w więzieniu w Fontainebleau... Określił on również prawdziwą rolę jaką odegrał Korf w SS w Melun. Kapitan SS Huener oswiadczył pewnego dnia jednemu z wyżej wymienionych świadków: — Korf nie jest naszym przeciwnikiem, ale jesteśmy zmuszeni podlegać wszystkim jego kaprysom.

# ZAGOSPODAROWANIE ZIEM ZACHODNICH

(Dokończenie ze str. 1-iej)  
nich bynajmniej nie uważają się tam za „chwilowych lokatorów”, ale za „prawowitych właścicieli”.

Ziemię zaodrzańską traktowane były przez Niemców nago jako tereny gospodarki ekstensywnej, prowadzonej przy możliwie najmniejszym nakładzie kosztów. W rezultacie na Pomorzu Szczecińskim i Koszalińskim oraz w części Prusach Wschodnich, czyli na terenach szczególnie dogodnych do hodowli bydła mlecznego, stan obór i innych zabudowań gospodarskich był w chwili przejścia tych ziem przez polskich rolników — wręcz tragiczny. Trzeba było obrzytnąć sum na inwestycje, żeby racjonalnie postawić hodowlę w tych regionach. I zostało to dokonane: już dziś województwo olsztynskie jest jedną z głównych „baz zapotrzenia” Polski w mleko i jego przetwory, zaś w województwie koszalińskim w wielu gospodarstwach rolnych przeciętna mleczność krów jest dwukrotnie wyższa, niż przed wojną. Przykładem takich możliwości podać więcej: wyższe niż przed wojną są na Śląsku plony buraków cukrowych, lnu,

kopii i rzepaku. Zbiory zbóż osiągnęły a wielu okolicach przekroczyły poziom przedwojenny.

**POLSKA** ludność nie zadawała się jednak dotychczasowymi osiągnięciami. Dla podniesienia plonów rolnictwa, dla zwiększenia powierzchni upraw prowadzone są na szeroki skale prace odwadniające i nawadniające, rozbudowa urządzeń melioracyjnych i zabezpieczenia gruntów nadbrzeżnych przed powodzią. Prace te są dokonywane w dolinie rzek Baryczy w woj. wrocławskim, Warty i Noteci w woj. zielonogórskim, Reginy, Krapielni, Łeby i Redy na Pomorzu.

W Brzegu Dolnym nad Odrą trwają wyjątkowo prace nad realizacją pierwszego etapu przeobrażenia przyrody polskich rzek — nad budową gigantycznej tamy, która raz na zawsze zlikwiduje groźbę powodzi w środkowym biegu Odry, umożliwi stałą żegluga na tej rzece, nawet w okresach letniego niskiego stanu wody i dostarczy miliony kilowatogodzin energii elektrycznej z wielkiej elektrowni wodnej.

Cóż jednak znaczy nawet ta inwestycja, wobec olbrzymich zamierzeń, dotyczących osuszenia Zalewu Wiślanego i Szczecińskiego, zamiany dna morskiego w setki km kw. najwyższych pól i pastwisk? Już obecnie prowadzone są prace badawcze i projektowe nad realizacją tych śmiatych, imponujących planów.

**JEŚCZYM** bardziej wymowne są sukcesy Polski Ludowej na polu budowy i rozbudowy przemysłu Ziemi Zachodnich, który w czasie wojny został w 3/4 zniszczony przez ustępujące wojska hitlerowskie. Dziś znaczna większość ruinowanych fabryk została odbudowana i włączona do produkcji, a obok nich powstały od podstaw nowe, wielkie giganty przemysłowe.

Stożąc Gdańska i Szczecińska spuszczają dziś na wodę znacznie więcej statków, niż kiedykolwiek przed wojną. I to — pomimo dotkliwego braku fachowców, bo ktoś przed wojną w Polsce umiał budować statki? Powinno rozbudowane i u-nowocześnione zostały słynny „Pafawag” — Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, która po zawierzeniu wojennej przedstawiała obraz kompletnego zniszczenia. Obok „Pafawagu” budują wagon kolejowe fabryki w Zielonej Górze, Świdnicy i Elblągu.

Wędzierzynie na Śląsku O-polskim wyrasta gigantyczna „fabryka uradowa” — kombinat przemysłu azotowego, który zaopatrzy całe polskie rolnictwo w nawozy azotowe, a przemysł — w szereg cennych preparatów chemicznych.

W Dychowie na rzece Bobrawie została już oddana do użytku ogromna elektrownia wodna, zaopatrzona w energię elektryczną wielkie polacie Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej.

W Gorzowie i Jeleniej Górze budowano wielkie kombinaty przemysłu włókienniczych, nie ustępujący jakością słynnym (kanionom) nylonowym. Zbudowaną je w miejsce małych, przestarzałych fabryczek istniejących tam przed wojną.

Powinno rozbudowana została hutnia w Łabędzie. Gigantyczny zginałacz w hucie „Bobrel” — sprowadzony ze Związku Radzieckiego — w dużym stopniu zlikwidował niedobór wyrobów walcowanych w Polsce.

Na miejscu mokradła w okolicach Świnoujścia powstała wielka baza rybołówstwa dalekomorskiego i ośrodek przetwórstwa ryb. Rozbudowane i zmodernizowane cementownie „Odra”, „Przemko” i szereg innych dają naszym budownictwu o dziesiątki tysięcy ton więcej cementu, niż produkowały przed wojną.

Nowa fabryka papieru w Koszalinie. Wielkie zakłady przemysłu maszyn elektrycznych we Wrocławiu... Chłodnia przemysłowa w Koszalinie... Fabryka Mebli w Morągu... — każde z tych nowych zakładów należy w swojej branży do największych obiektów w całej Polsce. A obok nich rozbudowują się stare fabryki przemysłu maszynowego we Wrocławiu i Raciborzu, Elblągu i Nysie, przemysłu włókienniczego w Zarach, Dzierżonowie i Bielawie, obuwniczego w Otmęcie i setki innych.

**OSOBNĄ** kartą — to górnicstwo. Przed wojną śląskie kopalnie węgla uważane były przez hitlerowców za „rezerwę” na wypadek wojny i produkcja ich stała się spadła. Szeroką kopalnię zamknięto, a nawet niektóre szyby — jako „nieo-płacalne” — zostały zalopane. Polska Ludowa nie tylko uruchomiła wszystkie nieczynne kopalnie, nie tylko w dwójnasób zwiększyła ich produkcję, nie tylko wielkim wysiłkiem odnowiła zalopane szyby pod Wąbrzyrzem, ale — ponadto przystąpiła do budowy trzech nowych, wielkich kopalń węgla, wyposażonych w najnowsze urządzenia, na terenach w ogóle dotąd nie objętych eksploatacją górniczą. Wszystkie te kopalnie zostaną oddane do częstotowego użytkowania przed końcem planu sześciolletniego.

Komentarz tu nie trzeba — wymowa faktów jest całkiem oczywista.

W zachodnich powiatach Dolnego Śląska zostały poważnie rozbudowane kopalnie węgla brunatnego, wykorzystywanego głównie w elektrowniach. Wielka kopalnia odkrywkowa w Turonie, założona przez Niemców, urosła „obecnie nowocześniejsze i bardziej wydajne urządzenie.

**SZCZEGÓLNEGO** znaczenie nabrało — w związku z elektryfikacją, kraju i rozwojem przemysłu elektrotechnicznego — kopalnictwo miedzi, które przez Niemców było już

## Masowe strajki wstrząsają Europą Zachodnią i Ameryką

(Dokończenie ze str. 1-szej)  
w mieście i autobusy nie wjechały w remis ruch strajkowy wznowia się. Trzy największe syndykaty włoskie zapowiedziały 24-ro godzinny strajk powszechny robotników wszystkich gałęzi przemysłu na 15 i 19 grudnia. Urzędnicy domagają się rozpatrzenia skali plac. robotnicy żądają podwyżki zarobków, protestują przeciwko zwalnianiu z pracy. W HISZPANII strajk rozpoczął w śróde prz metalowców z Bilbao rozszerza się na inne miasta. Mimo terroru i aresztów, mimo redukcji 2.000 robotników i obwieszczeń dyrekcji, o dalszym zwalnianiu coraz liczniejsze rzesze robotników przystępują do strajku.

W Pittsburghu 33.000 pracowników 2 trustów fabrykacji pu-delek blaszanych podjęło akcję rewindykacyjną, domagając się wloknie zapowiedzianych 24-ro godzinny strajk powszechny robotników wszystkich gałęzi przemysłu na 15 i 19 grudnia. Urzędnicy domagają się rozpatrzenia skali plac. robotnicy żądają podwyżki zarobków, protestują przeciwko zwalnianiu z pracy. W HISZPANII strajk rozpoczął w śróde prz metalowców z Bilbao rozszerza się na inne miasta. Mimo terroru i aresztów, mimo redukcji 2.000 robotników i obwieszczeń dyrekcji, o dalszym zwalnianiu coraz liczniejsze rzesze robotników przystępują do strajku.

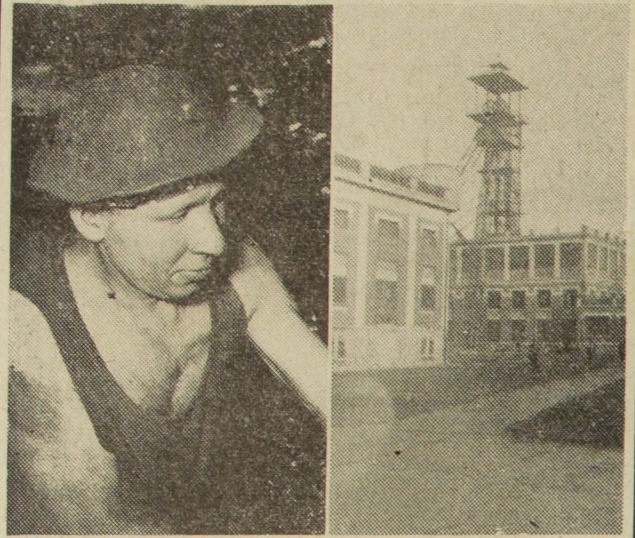
Te olbrzymie ruchy rewindykacyjne nabiera tym większego znaczenia, że rząd amerykański zawarł ostatnio układ wojenny z Franco, ponieważ uważał Hiszpanię, w przeciwieństwie do Francji i Włoch, jako kraj politycznie i społecznie pewny. W STANACH ZJEDNOCZONYCH w Nowym Jorku strajk podjęty tydzień temu przez pracowników prasy trwa nadal i rozszerza się na inne miasta.

Directeur de publication Marie BUQUET  
Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9

Br. GIEDRON



# Obiektywem po koloniach...



Na zdjęciu po lewej: Górnik-ladowacz przy pracy w tajli.



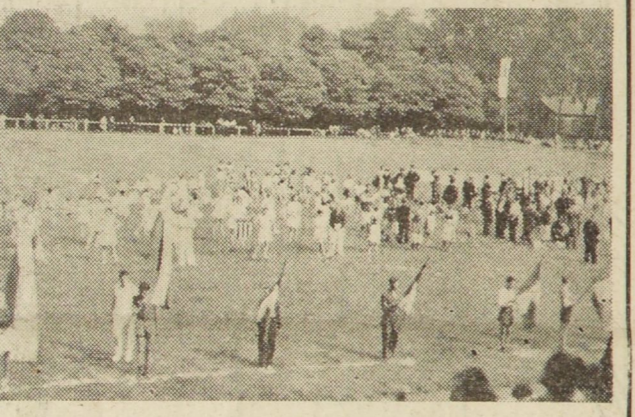
Robotnicy po wyjściu z kopalni po skończonej pracy idą do przysięców.



Grupa młodych górników z szybu 14 w Lens (P. de C.).



Grupa folklorystyczna z Quiévechain w pochodzie na Igrzyskach Sportowych w Sallaumines (P. de C.).



Młodzież polska i francuska (siatkarka i siatkarki, drużyny gimnastyczne, piłkarze i grupy taneczne) na Igrzyskach Sportowych w Sallaumines (P. de C.).

# STOIMY NA STRAŻY GRANIC POLSKICH

W obecnej sytuacji, kiedy Niemcy Zachodnie z Adenauerem na czele, popierani przez imperialistów amerykańskich, wnoszą pretensje do granic polskich na Odrze i Nysie, my robotnicy polscy i francuscy polskiego pochodzenia mówimy stanowczo: waram od polskich Ziemi Odzyskanych, zrabo wanych przed wiekami naszym ojcom a odzyskany w czasie ostatniej wojny.

My Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia stoimy zawsze na straży w obronie naszych granic polskich i nie zgodzimy się na ponowne zagarnięcie tych ziem przez Adenauera i innych odwetowców niemieckich.

Nie zgodzimy się też nigdy z tymi, którzy żyli całe wieki z wyzysku chłopów i robotników, a którzy w 1939 r. zdradzili i sprzedali Polskę Hitlerowi, uciekając do innych krajów Europy. Ci panowie uchodzący robią się dzisiaj Polakami, gorliwymi patriotami, ale nie wspomną bynajmniej o granicach Polski nad Odrą i Nysą.

Dlaczego nie stają oni w obronie słusznych granic Polski? może dlatego, że ich folwarki nie były w tych stronach. Ci panowie polscy nie bronią granic Pokoju, ale bronią namiastki i z jaką uporczywością swoich folwarków, gdyż nie mogą zapomnieć ich beztrudnego życia, zabaw itd. Bawili się oni dawniej, a lud cierpiał, bawili się oni, a robotnik wysyłany przez nich do Berezki głodował, cierpiał i konał. Kapitaliści wyzyskiwacze społeczeństwa, prowadzili życie hulawcze, podczas gdy robotnik musiał często pracować za marne grosze na swoje utrzymanie. My Polacy tego nie zapomniaлиśmy, nie chcemy ponownie cierpieć, nie chcemy nowej wojny, ale Pokoju. I dlatego też złączeni w jeden silny blok walczymy będziemy w obronie pokojowych granic nad Odrą i Nysą, w obronie niepodległości wszystkich krajów świata i przeciw układowi bońskim i paryskim.

Przecież zdradźcami narodu polskiego...  
Czytelnik z Vieux Conde

# W odpowiedzi tym, którzy modlą się za dolary

W piątek 6 listopada br., słuchając Radia-Lille, natrafiłem na t. zw. „audycję polską” i usłyszałem głos ks. Kaszubowskiego, który mocno ubolewał na „reżim warszawski” za to, że ten niby reżim niewinnie więzi arcybiskupa Wyszyńskiego. Ks. Kaszubowski powiedział m. in., że aby przeciwko temu zaprotestować zwołany został specjalny Kongres Katolików we Francji.

Wątpię, czy w dzisiejszej chwili znajdzie się choć jeden prawdziwy katolik, który by nie wiedział o działalności arcybiskupa Wyszyńskiego i nie zdawał sobie sprawy za co on został aresztowany... My wiemy, że arcybiskup Wyszyński modlił się za dolary i nie pracował dla wiary bożej, ale dla wiary... faszystowskiej i dla imperializmu. Nie dziwnego więc, że pociągnięty został do odpowiedzialności.

Wiedząc czym był arcybiskup Wyszyński, wątpię też w prawdziwe kapłaństwo księdza Kaszubowskiego. Bo gdyby był on wiernym katolikiem i rzeczywistym kapłanem, nie protestowałby w obronie takich „duszpasterzy”, którzy za dolary wysługu-

ją się obcym mocarstwom. Z tego samego widać, że ks. Kaszubowski w Boga nie wierzy, tylko w to, w co właśnie wierzy arcybiskup Wyszyński.

Robotnicy całego świata pamiętają podobną historię, jaka działa się w ZSRR, gdzie również różni „świątobliwiści” z arcybiskupem Ciepłakiem na czele chcieli podważyć strukturę robotniczo-chłopską. Dzisiaj spadko-

biery arcybiskupa Ciepłaka usiłują podobnie działać w Polsce. Ale to się nie uda.

Naród polski doczekał się sprawiedliwości społecznej, o którą zawsze walczył, doczekał się Rządu ludowego, który potrafi kierować Krajem dla dobra mas robotniczych i który potrafi zdemaskować i unicestwić wszelką brudną robotę wrogów i zdradców. Cz. z Vieux-Conde

# NIE ZASŁUGUJĄ, ABY NARÓD IM POBŁAŻAŁ

Piszę i ja kilka słów do Redakcji.

Wielu już czytałem o księżach a nawet i biskupach, którzy działają w Polsce przeciw obecnemu ustrojowi ludowemu. I dziwię się, że znajdują się tacy kapłani, co zamiast zajmować się głoszeniem chrześcijańskiej wiary głoszą idee faszystu.

Hitler wymordował 6 milionów Polaków a wśród nich wielu księży. Jakże to więc się dzieje, że dziś znajdują się tacy księża, co działają na rzecz tych, którzy planują nową wojnę i nową rzeź? Księża ci zamiast modlić się o Pokój, przykładają się do planów agresji.

Przecież księża przysięgali wierność Bogu. A teraz odwracają się od Boga i oddają się w służbę zagranicy przeciwko swej Ojczyźnie. Czy to się godzi? Zapominają oni o Ewangelię i religii a uprawiają politykę.

W Polsce, gdzie jest teraz Rząd Ludowy, cały naród kieruje Krajem. Księża też są powołani do współpracy z Rządem. A zatem ci, którzy zamiast do współpracy „stają” do zdrady narodu — nie zasługują na to, aby naród im pobłażał...

W. B.  
z Seine et Marne

# Kilka słów o warunkach pracy w szybie «Barrois» w Pecquencourt

Codziennie widzimy stosowane kary wobec nas, górników szybu „Barrois” w Pecquencourt (Nord), za niedostateczną wydajność w pracy. Kary te są w wielu wypadkach tylko pretekstami, aby zamaskować brak materiału, z powodu którego cierpi wydajność pracy.

Gatunek drzewa służącego do podbudówki jest często bardzo zły. Na przykład w wyrębisku „A voie 12 versant 2 Nord” dostarczane stemple 2,40 m. są bardzo złego gatunku i stanowią złą podporę chodników.

Ustalony zarobek za podbudowanie metra chodnika wynosi 3.400 fr., co nie jest wiele, a inżynier kopalniany uważa, że to jest za dużo i że górnik winni otrzymywać tylko 2.500 fr.

Co myślicie o tym towarzysze górniczy? Ufajcie organizacji syndykalnej CGT i jednoczcie się w niej, bo ona jest najbardziej bojowa i walczy w obronie praw górników oraz celem otrzymania zadośćuczynienia odnośnie naszych rewindykacji. W razie nieuczciwosci i nieusprawiedliwionej kary, nie wahajcie się zwrócić do miejscowej Komisji Mieszanej, która rozpatrzy waszą sprawę.

Górnik szybu „Barrois”

# POLACY NIE CHCA WIECEJ OKRUCIENSTW HITLEROWSKICH

My Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia doskonale wiemy co przedstawiają obecne granice polskie nad Odrą i Nysą.

Ziemie Zachodnie zawsze były polskie, ale zostały one przed wiekami zagarnięte przez Niemców i przyłączone do Niemiec. Terytoria te odzyskała Polska w w. 1945 r. dzięki umowom podpisanym przez cztery Wielkie Mocarstwa w Jałcie i w Poczdamie, a mianowicie przez Francję, Anglię, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, które uznały ziemie leżące nad Odrą i Nysą jako czysto polskie.

W obecnej chwili, na tych prastarych ziemiach polskich pracuje przeszło 6 milionów Polaków dla rozkwitu przemysłu i rolnictwa zaniedbanego tam przez hitlerowców podczas ostatniej wojny światowej.

Po ostatnich wyborach w Niemczech zachodnich, kanclerz Adenauer oświadcza, że nigdy nie uzna granic nad Odrą i Nysą. Adenauer i nazistowscy generałowie przygotowują nową wojnę. Ci panowie, kaci i morderycy 6 milionów Polaków pragną na nowo zagarnąć Ziemię piastowskie leżące nad Odrą i Nysą i pragną ponownie, wymordować już nie tylko 6 milionów Polaków, ale jeszcze więcej.

Wszyscy Polacy i Francuzi

polskiego pochodzenia, którzy nacierpieli się podczas okupacji, nie chcą więcej okrucieństw i barbarzyńców hitlerowskich. Na dowód tego podpisują oni listy protestacyjne przeciw układowi bońskim i paryskim, przybijają licznie na seanse filmowe zorganizowane przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą i nabywają karty solidarnościowe i albumy, z których pieniądze przeznaczone są na budowę Domu Dziecka w Szczecinie-Zdrojach.

# JESTEM PELEN SYMPATII DLA „NOWIN POLSKICH”

Jestem pełen sympatii dla „Nowin Polskich”, które prowadzą nas wszystkich Polaków zagranicą do jedności, w walce o Pokój na całym świecie. Gazeta ta jest prawdziwym obrońcą robotników.

Nieraz czyta się w „Nowinach Polskich” wrzaskające artykuły przeciw nowej wojnie, do której dążą kapitaliści amerykańscy i międzynarodowi. Niech już więcej wojna się nie powtórzy, mieliśmy dosyć nędzy i biedy, jak byliśmy w niewoli pretekstów hitlerowców. Potraciliśmy zdrowie i nabawiliśmy się katechizmów a teraz kapitaliści nie troszczą się o nasz byt.

Walenty O. z dep. Meuse.

Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia wyrażają jeszcze mocniej swe przywiązanie do Polski i jej Ziemi Zachodnich, biorąc udział w Krajowej Konferencji w obronie granic nad Odrą i Nysą, która odbędzie się w styczniu 1954 r. w Paryżu.

Polak z Frais-Marais  
Liczne delegacje robotnicze udawały się przed Zgromadzenie Narodowe, żądając zatwierdzenia najniższego zagwarantowanego zarobku na 133 fr. Na zdjęciu: Delegacja pracowników poczt przed gmachem Parlamentu. (U.F.P.)



# Piękny przykład

# Dobrowolny nauczyciel w Montigny-en-Ostrevant

W Montigny en Ostrevant, wielkiej kolonii górniczej, jakich jest wiele na Nordzie, zamieszkuje wielka ilość polskich rodzin, które od dawnych lat osiedlone są we Francji. Polacy, którzy są bardzo przywiązani do kraju, z którego pochodzą, pragną by ich dzieci znały język i zwyczaj swych przodków. Os tatnio przyszedł im z pomocą w tej sprawie jeden z rodaków, który postanowił dzieciom udzielać bezpłatnie lekcji języka polskiego.

Zaczął się to w połowie października. Rodak ten uczył dzieci jednej rodziny ku wielkiej radości rodziców.

Nowiny toż inni rodzice zainteresowali się tą sprawą, poczęli stopniowo też przysyłać swe dzieci na naukę.

Wszyscy Polacy wiedzą na jakie trudności napotyka nauczyciel - demokracja, — często przesładowany przez odpowiedzialne czynniki francuskie. Widzą oni również, że reakcja polska we Francji nie gardzi najbrudniejszymi środkami (denuncjacje itp.), by zlikwidować polskie szkolnictwo demokratyczne. W tych warunkach inicjatywa dobrowolnego nauczyciela z Montigny en Ostrevant jest bardzo cenna i godna naśladowania.

Oto co ów nauczyciel - ochotnik mówi o lekcjach języka polskiego:

Dwie godziny w tygodniu 10-ro dzieci zbiera się na lekcje języka polskiego. Z przyjemnością stwierdzam, że polskie dzieci uczą się z wielką chęcią i zaciekawieniem. Te które mają 10 lat, już dobrze czytają i piszą po polsku. Bardzo grzecznie zachowu-

ją się i wielką przyjaźń nawiązała się pomiędzy mną i nimi. Dzieci nie tylko uczą się czytać i pisać, ale również uczą się polskich piosenek.

Bardzo jest miło słyszeć, jak te dzieci śpiewają polskie piosenki. Również kiedy nauczyciel im czyta historię Polski i opowiada o Polsce ludowej, dzieci

słuchają z wielkim zaciekawieniem.

Mam nadzieję, że w przyszłości bardzo dużo dzieci będzie uczęszczać na takie lekcje języka polskiego, i również że w każdej miejscowości znajdą się Polacy demokraci, którzy pomogą dzieciom w nauce języka polskiego.

Patriota polski, przyjaciel dzieci

# Rząd Polski Ludowej pamięta o Polakach na obczyźnie

Często się słyszy różne propagandowe pogłoski, szkalujące rząd w obecnej Polsce. Toteż ja pragnę parę słów powiedzieć, że nie jest tak jak tu na emigracji głoszą niektóre wersje. Rząd Polski Ludowej dba o swych obywateli i pamięta o wszystkich Polakach, żyjących na obczyźnie. Niech o tym świadczą chociażby przykład mnie dotyczący...

Niech więc zatem ludzie nie opowiadają banialuków i nie szkalują Rządu Polski Ludowej i Konsulatów PRL.

Ja ze swej strony serdecznie dziękuję Rządowi Polski Ludowej za tak dobrą opiekę nad ofiarami wojny i w ogóle za wszelką opiekę

nad Polakami w Kraju i na obczyźnie.

Apeluję do rodaków we Francji, aby nie dawali posłuchu różnym agentom i piszomakom reakcyjnej kliki, którzy usiłują rozpowiadać, jakoby Rząd Polski Ludowej nie dbał o swój naród.

Bronisław Ś. z Divion

# TAKIE TO ŻYCIE ROBOTNIKÓW

Piszę do „Nowin Polskich”, aby się podzielić z moim smutkiem i wskazać na to, jak ciężka jest sytuacja starców polskich na obczyźnie, weteranów długoletniej ciężkiej pracy.

Ja mam 86 lat. Pracowałem bardzo dużo w moim życiu i dzisiaj nie mam za to żadnego pocieszenia na stare lata. Jestem tym bardziej pogrążony w smutek, bo ostatnio zmarła mi żona. Wysłałem telegram do mojego syna i do mej córki, bo mieszkają w Holandii.

Niestety, żadne z nich nie mogło przyjechać na pogrzeb, bo ich nie było stać na podróż i tak musiałem być sam w tych ciężkich i najsmutniejszych dniach.

Takie to życie robotników, pracuje się ciężko a nigdy nie ma pieniędzy na najważniejsze potrzeby. To tylko kapitaliści mogą sobie na wszystko pozwolić.

Toteż cieszę się, że „Nowiny Polskie” piszą o nędzy robotników i walczą dla nich o lepszy byt...

Marcin M.  
z Freyming (Moselle)

# Czytajcie

nowska prasa i książki

Przyjmujemy zgłoszenia na prenumeratę polskiej prasy  
Dostarczamy polskie książki ze wszystkich dziedzin

Posiadamy duży wybór nut i wydawnictw muzycznych  
Zgłoszenia kierować należy no adres

## „PRASA i KSIĄŻKA”

WARSZAWA UL. KOSZYKOWA 31

Na ządanie udzielamy wyczerpujących informacji • Wysyłamy katalogi, cenniki, prospekty i biuletyny nowości



# SPORTOWE SPORTOWE

Najcenniej w świecie!  
**WSPANIAŁY SUKCES POLSKICH ŁUCZNICZEK**

## Dziś w Sallaumines (P.-de-C.) o godz. 14,30 POPULARNY BIEG NA PRZELAJ

Z INICJATYWY Komitetu Departamentalnego F.S.G.T. odbędą się dzisiaj o godzinie 14 minut 30 na boisku gminnym w SALLAUMINES (P. de C.) WIELKIE BIEGI NA PRZELAJ. Wszyscy amatorzy bez względu na to, do jakiej Federacji należą, mogą brać udział w tych biegach. Można zapisać się na boisko do godz. 14-ej.

Przewidziane są liczne nagrody dla zwycięzców, a m. in. dwa puchary. Jeden ofiarowany przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą dla zespołu, który zdobędzie największą ilość punktów. Drugi zaś w ręcz i Miejscowy Komitet Pokoju dla zespołu, który będzie liczył największą ilość zawodników.

### KONKURENCJE:

Kategoria mężczyzn:	SENIORZY (atleci)	6 km.
	SENIORZY (populaire)	4 km.
	KADECI	2,500 m.
	JUNIORZY (populaire)	3 km.
	MINIMY (populaire)	1 km.
Kategoria kobiet:	SENIORKI	1,500 m.
	JUNIORKI (populaire)	1 km.
	KADETKI	0,500 m.

### O puchar Ambasady

## Sallaumines zremisował z Bruay : 0-0

Po rozpoczęciu gry trwa ostra walka, lecz żadna z drużyn nie może dotrzeć do bramki przeciwnika i piłka toczy się na środku boiska. Sytuacja nie ulega zmianie aż do pierwszej połowy gry.

Po przerwie Sallaumines prowadzi lepszą grę niż Bruay, lecz bramkarz Kozak z Bruay unicestwia wszelkie ataki czy strzały na bramkę. Bruay dwukrotnie podszedł do bramki przeciwnika, mając okazję zdobyć bramki, lecz strzały były za słabe.

Aż do samego końca gry żadna drużyna nie zdobyła bramki i wynik pozostał nierozstrzygnięty 0:0.

Na pochwałę zasługują gracze z Bruay: bramkarz Kozak, Bar, Urbaniak i Książek a z drużyny Sallaumines Błaszczyk, Pola, Homel i Woźniak. Sędzia Nowak.

### O Puchar Ambasady

## Barlin-Auchel : 4-1

Gry rozpoczyna drużyna z Barlin i szybkimi podaniami dochodzi do bramki przeciwnika i już w 8-mej minucie zdobywa pierwszą bramkę dzięki strzałowi Nadolnego. Kontrataki 11-ki Auchel nie zmieniają postaci gry, gdyż w tej drużynie brak strzelców. Barlin powtórnie naciera na bramkę przeciwnika i w 15 minucie uzyskuje drugą bramkę z nogi Kubiaka. Nie zraża to 11-ki Auchel, która przystępuje do ataku, w wyniku czego Faskas zdobywa bramkę dla swej drużyny (30 min. gry) 2:1. Pięć minut później Barlin zdobywa 3-cią bramkę (Nadolny); wynik 3:1 przetrwa bez zmiany aż do przerwy.

W drugiej połowie gry Auchel podejmuje inicjatywę gry bywając często pod bramką przeciwniej drużyny, lecz bezskutecznie. Nie wykorzystuje nawet strzału karnego z 11 metrów; Barlin reaguje i w 25 minucie zdobywa 4-tą bramkę zarazem ustalając wynik meczu.

Najlepszymi graczami na boisku w drużynie Barlin byli Burka, Nadolny, Kubiak oraz bramkarz. W Auchel cały zespół dobrze się spisał.

Sędzia Kortylewski

### O Puchar DELAUNE

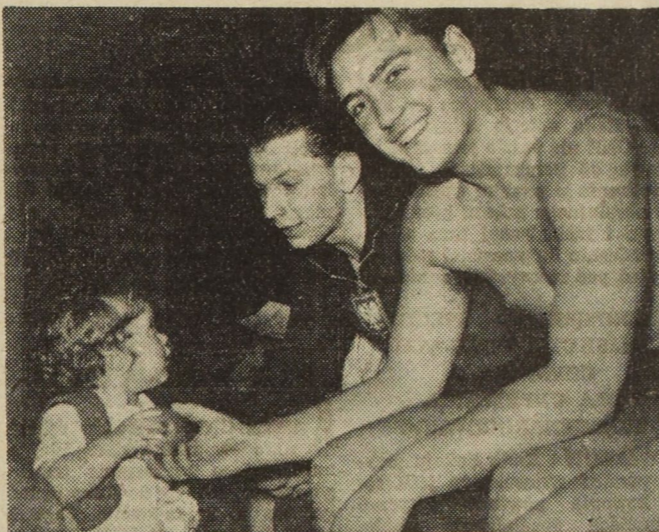
(1/32 Finały)

W Champigny USO Drocourt rozegra mecz z miejscową drużyną Champigny.

US Rouvroy spotka drużynę GSM Genevilliers na boisku w Genevilliers.

W Mericourt drużyna AS Mericourt spotka La Madeleine.

## Polska-Węgry : 70-150 w pływaniu



W Bytomiu w woj. Stalinoogrodskim zakończył się 30 listopada 2-dniowy międzynarodowy mecz pływacki między reprezentacją Stalinoogrodu a reprezentacją młodzieżową Węgier. W punktacji ogólnej Węgry odnieśli zwycięstwo 150 — 70. Na zdjęciu: Po zwycięskim biegu na 200 m. stylem klasycznym meczym Petrusiewicz otrzymał w nagrodę jabłko od swej młodocianej wielbicielki.

## Wyniki spotkań piłkarskich z ub. niedzieli

HONNEUR NORD

USO Lens — CO Carvin	1:1
Calonne — Montigny	1:0
Sallaumines — Avion	2:2
Billy — Rouvroy (odłożony)	
Lievion — Drocourt (odłożony)	

O PUCHAR AMBASADY

Barlin — Auchel	4:1
Lens — Libercourt	2:2
Auchy — Mericourt	2:2
Carvin — Neoux	6:0
Sallaumines — Bruay	0:0
Marles — Haillcourt	12:0
Houdain — Billy	2:3
Ostricourt — Lievion	4:2

PROMOTION NORD

Mericoourt — Sallaumines	0:3
--------------------------	-----

JUNIORZY SUD

Marles — Auchy	1:7
La Clarence — Marles	2:2
Auchel — Barlin	3:0

KADECI

Hersin — Mericourt	8:0
Auchel — Ostricourt	6:0
Libercourt — Carvin St.Jean	3:0
Sallaumines — Libercourt	2:0

MINIMY

Labourse — Auchel	3:1
Noeux — Marles	2:0
Barlin — Haillcourt	1:1

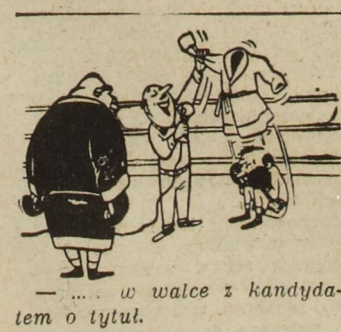


— Czy jesteście zawodowym piściarzem?  
— Nie, walczę dla mojej własnej uciechy.

## W mgnieniu oka . . .

16-letni Lars Larsson pobili rekord Danila na 100 m. st. dow. uzyskując czas 59.3. Dotychczasowy rekord wynosił 59.9 i należał do Christensena.

Według oficjalnego oświadczenia Szwedzkiego Związku Kolarskiego, radziecki kolarz przyjął zaproszenie federacji na starty w międzynarodowych zawodach, organizowanych przez Szwedów w roku przyszłym. Dokładny program występów zawodników ZSRR w Szwecji jest następujący: 9 czerwca w „Trofeum Sztokholmu”, 11 i 2. 6. w „Dwuodniowe Smaelandu” oraz 15. 6. w „Trofeum Boras”.



— . . . w walce z kandydatem o tytuł.

## « Sportowiec roku 1953 »

Angielski dziennikarz sportowy ustalił, że „sportowcem roku 1953” jest Gordon Pirie. Drugie miejsce przynależało mu za wodnikowi krikietu Alec Bessierowi, zaś trzecie słynnemu prawoskrzydłowemu Stanley Mathewsonowi, który miał zagrać najlepszy mecz swego życia w finale tegorocznego pucharu Anglii. Czwarty jest maratończyk Peters, piąty auto-

mobilista Mike Hawlorne i szósty mistrz Europy w wadze średniej Bruce Wells. W ub. tygodniu Pirie otrzymał dwa duże wyróżnienia: przynależało mu zwaną Jackson Memorial Cup (dla najlepszego sportowca brytyjskiego) oraz Harvey Memorial Cup — nagroda dla najlepszego mistrza angielskiego. Nagrodę dla najlepszego juniora Anglii otrzymał za rok 1953

Roger Dunkley za swe wyniki 4,20,6 na milę ang. i 1,57 na pół mili.

### MISTRZOSTWA FRANCJI

#### PIŁKI NOŻNEJ

I LIGA

Lille — Roubaix	
Bordeaux — Lens	
St. Etienne — Marseille	
Reims — Nimes	
Toulouse — Nimes	
Strasbourg — Sochaux	
Le Havre — Metz	
Nancy — Stade	
Monaco — Sete	

II LIGA

Sedan — Besancon	
Lyon — Aix	
Montpellier — R. C. Paris	
Rouen — Cannes	
Grenoble — Troyes	
Rennes — Perpignan	
Angers — Red Star	
Toulon — Nantes	
C.A.P. — Valenciennes	
Beziers — Ales	

## Klasyfikacja drużyn F.S.G.T.

PROMOTION NORD

	G.	W.	R.	P.	Pkt.
Drocourt	6	4	0	2	13
Sallaumines	6	6	0	0	18
Ostricourt	5	3	0	2	11
Libercourt	5	2	1	2	9
Lens	5	2	0	3	8
Rouvroy	5	1	1	3	8
Mericoourt	5	2	0	3	7
Montigny	3	1	0	2	5
Avion	5	1	0	4	4

Na stadionie warszawskim w

## PIERWSZA W POLSCE DZIECIĘCA SZKOŁA



W Warszawie przy ZS Kolejarz powstała pierwsza w Polsce dziecięca szkoła lekkoatletyczna. Uczestzą do niej młodzież szkół, nad którymi patronat objął ZS Kolejarz. Na pierwszy kurs skierowano 21 dziewcząt i 24 chłopców, którzy wykazywali dobrą stopnią w nauce i sprawnością fizyczną. Na zdjęciu: Trener mgr. Ochendal omawia z chłopcami technikę pchnięcia piłką.

## MŁODZIEŻ W SZEREGACH F.S.G.T.

Rozwiązanie w 1950 roku polskich organizacji demokratycznych, a wśród nich i sportowych, wywołało w wszystkich sportowców wielką reakcję, bowiem podpisali oni petycję, wysyłali delegacje do posłów celem obrony swych praw. Zrozumiałe jest, iż rok później, sportowcy polskiego pochodzenia z wielkim zadowoleniem przywitani propozycje Kongresu F.S.G.T. (który wówczas zebrał się w Montreuil) przyjęcia sportowców polskiego pochodzenia do szeregów F.S.G.T. Młodzież zrozumiała, że tylko F.S.G.T. stoi w ich obronie i nie dajmy się, iż coraz większe rzesze młodzieży wstępują w szeregi FSGT, która od dwóch lat powiększyła dwukrotnie ilość swych członków.

Federacja sportu robotniczego znajduje się jednak w ciężkim położeniu. Bezustannie ma nerwy usiłując ułożyć i położyć kres jego robotniczej działalności. Od roku 1952 Federacja nie otrzymała żadnej pomocy finansowej. Miejscowe kluby własnymi siłami przewycięzają tę trudną sytuację finansową.

Sportowcy nie tylko biorą udział w szlachetnych zawodach lekkoatletycznych, sportkach piłkarskich lub walkach pięściarskich, lecz również walczą, by zapobiec nowej wojnie, rozumiejąc jakie są jej skutki. Wszyscy sportowcy wraz z ludźmi dobrej woli organizują Międzynarodowy Dzień Pokoju, który każdego dnia zyskuje na liczbie i na sile przeciwstawiając się remilitaryzacji odwetowych Niemiec.

SPORTOWCY W OBRONIE POKOJU  
Na imprezach sportowych, na zebraniach i na meczach piłkarskich sportowcy zebrali tysiące i tysiące podpisów oświadczających się za Pokojem. Sportowcy na Wychodźstwie, nie zapominają o 6 milionach ofiar, wśród których 2 miliony młodych padło ofiarą w czasie ostatnich działań wojennych.

Sportowcy depart. Pas de Calais zebrali sumę 100.000 fr. na budowę Sierocinca dla sierot po ofiarach ostatniej wojny.

To co uczyniono w dep. Pas de Calais jest również możliwe dokonać w innych departamentach.  
Celem jeszcze większego rozkwitu Federacji, potrzebne są wyszkolone kadry. Toteż 56 młodych sportowców wzięło udział w trzytygodniowym kursie w Viller-au-Buis i w Baillet. Osiągnięto dobre rezultaty, lecz nie są one jeszcze wystarczające. Należy również wykształcić odpowiedzialnych klubowych przez kursy, obrady i wycieczki do innych miejscowości. Na powrocie do ich poszczególnych miejscowości ich zadaniem będzie zachęcać jak największą liczbę młodych do rozwinięcia miejscowego klubu.

Obowiązkiem członków F.S.G.T. jest przyciąganie do federacji młodych sokółków, pilkarzy z P.Z.P.N., młodzieży z K.S.M.P., demaskować kłamstwa i ohydny politykę ich przywódców, którzy szkalują naszą rodzoną Ojczyznę.

Coraz więcej młodych wstępuje do Federacji robotniczego sportu. Weźmy na przykład pod uwagę klub mandolinistów z Calonne - Ricourt, w skład którego wchodzi człon-

kowie różnych przekonań politycznych a którzy wzięli udział w wszystkich manifestacjach sportowych. Byli nawet obecni na Międzynarodowych Zawodach Sportowych w Paryżu, na zawodach sportowych w Sallaumines, na Manifestacji Pokojowej w Białej. FSGT popiera również wszystkie akcje rewindykacyjne, bowiem w jej szeregach największą ilość stanowią górniczy, metalowcy, których płace są niskie.

APEL DO MŁODZIEŻY  
Młodzież wychodząca jest przyzywana do swych braci Francuzów. Przyjaźń francusko-polska istnieje już od wielu lat. Generalowie Dabrowski i Wróblewski a boku ludu Paryża brali udział w walkach Komuny paryskiej. Chopin osiedlił się we Francji.

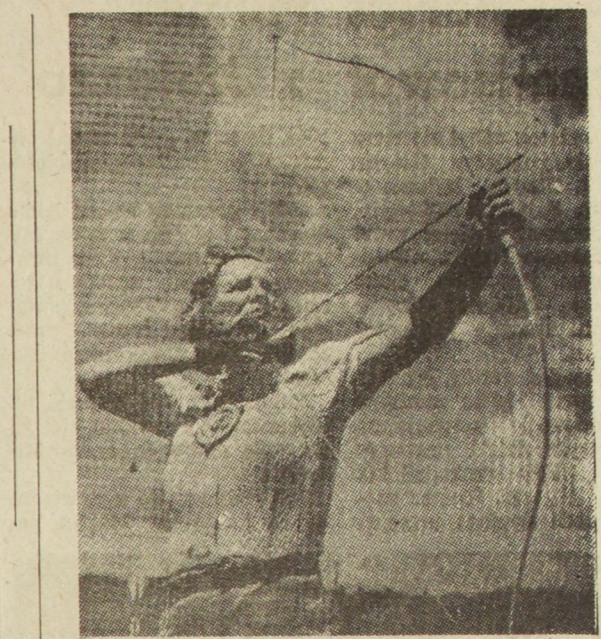
Nie zapominamy również o tysiącach Polaków, którzy padli o boku Francuzów na polach walki w czasie ostatniej wojny.

Dlatego też, my młodzi sportowcy polscy występujemy przez ciw układom bońskim i paryskim, bronimy granic Polski nad Odrą i Nysą, które są gwarancją trwałego pokoju. Zapewniamy, iż wielu naszych delegatów przybędzie na Krajową Konferencję Obrony Granic nad Odrą i Nysą, która odbędzie się w Paryżu dnia 31 stycznia 1954 roku.

Musimy więc w tym celu aktywnie naszą pracę uaktywnić na podwórku zebrania pieniędzy na podróż, dzięki składkom miesięcznym i wieczorkom filmowym, zabawom, które cieszą się wielkim powodzeniem wśród młodzieży. Ostatnia zabawa w Noeux-Mines przyniosła bowiem czysty dochód w wysokości 17 tysięcy franków, co umożliwiło klubowi miejscowemu wysłać 3 delegatów na kongres FSGT, który odbył się w Marsylii.

Możemy wiele uczynić jeżeli będziemy umieli wytłumaczyć wszystkim młodym niezorganizowanym prawdziwe oblicze sportu, który broni interesów robotnika. Mamy nadzieję, iż każdy zrozumie, że idąc nam ośmiem śladem pomoże nam obronić nasz sport. Wzywamy więc wszystkich, by zabrał się jeszcze do intensywniejszej pracy, aby uczynić z robotniczej Federacji największą i pierwszą Federację Sportową we Francji.

Niech żyje FSGT, niech żyje pokojowy sport.  
Obecny na Kongresie FSGT w Marsylii  
K. J.



Łuczniczki polskie strzelają najcenniej w świecie! Indywidualnie najlepszą jest Kurkowska-Spychajowa (na zdjęciu).

Międzynarodowa Federacja Łucznicza, której siedziba jest w Sztokholmie, ogłosiła ostatnio wyniki międzynarodowych zawodów korespondencyjnych, przeprowadzonych w ciągu bieżącego sezonu.

W zawodach uczestniczyło 82 zawodników i 60 zawodniczek. W konkurencji drużyno-

wej zgłoszonych było 11 drużyn — zarówno w konkurencji mężczyzn, jak i kobiet.

Ogłoszone wyniki są dla polskiego sportu wielkim sukcesem. W konkurencji drużynowej kobiet na pierwszym miejscu uplasowała się Polska, uzyskując 4.033 pkt., przed Szwecją — 3.927 pkt., 3) Finlandia 3.901 pkt., 4) Wielka Brytania 3.871 pkt., 5) Francja 3.736 pkt., 6) Australia 3.633 pkt., 7) Czechosłowacja 3.357 pkt.

Polki osiągnęły jeszcze jeden sukces. W klasyfikacji indywidualnej na pierwszym miejscu uplasowała się Kurkowska-Spychajowa, osiągając 1.597 pkt., 2) Spry (Australia) 1.565 pkt., 3) Young (W. Brytania) 1.464 pkt., 4) Yepsnon (Szwecja) 1.404 pkt., 5) Axlund (Szwecja) 1.396 pkt., 6) Myllymen (Finlandia) 1.362 pkt.

W konkurencji drużynowej mężczyzn triumfowała Czechosłowacja, osiągając 4.518 pkt. Drugą była Dania 4.299 pkt., 3) W. Brytania 4.249 pkt., 4) Szwecja 4.212 pkt., 5) Nowa Zelandia 4.202 pkt., 6) POLSKA 4.140 pkt.

W konkurencji indywidualnej Polak Mazurek zajął VI miejsce. Konkurencję tę wygrał Burton (Nowa Zelandia) 1.619 pkt., przed Holbakiem (Dania) 1.562 pkt., 3) Nyman (Szwecja) 1.547 pkt., 4) Briza (CSR) 1.544 pkt., 5) Hadas (CSR) 1.508 pkt., 6) MAZUREK (POLSKA) 1.496 pkt., 7) Hunter (Pld. Afryka) 1.466 pkt.

## Landy przed próbą pobicia rekordu świata

Australijski średniostanowiec Landy znajduje się znów w bardzo dobrej formie i przygotowuje się do pobicia rekordu świata na jedną milę ang. Próba pobicia rekordu należącego do Haega (4:01,4 min.) odbędzie się 5. 12. albo 19 grudnia. Fachowcy i-a twierdzą, że Australijczyk uzyska czas między 3:56 i 4:01. Landy od dłuższego czasu trenuje przez siedem wieczorów w tygodniu stosując raz lekki trening drugi raz niezwykle intensywny. Na tych „ostrych” treningach przebiega on 45 biegow 440 yardowych albo 35 biegow po 660 yardów. Wczesny termin ataku na rekord świata (we Australii jest dopiero początek sezonu) podkorywany jest przewidywaniami meteorologów, którzy od połowy grudnia zapowiadają w Australii straszliwe upały, a te jak wiadomo zmniejszająby poważnie szanse na rekord.

## 90.000 piłkarzy -- 900 trenerów -- 3 lata bez porażki

Na Węgrzech piłka nożna zdobyła ogromną popularność, stała się sportem narodowym, uprawianym przez młodzież w Budapeszcie i prowincji. Niemal każdy Węgier zapoznaje się ze sportem rozpoczynając od piłki nożnej.

Już kilkadziesiąt lat kopią Węgrzy skórzaną piłkę. Pierwszy mecz rozegrano bowiem w roku 1892. W pięć lat później gościła w Budapeszcie austriacka Cricketter, która zmierzyła się z drużyną Budapesztu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości. Taki był początek historii międzynarodowych spotkań węgierskich piłkarzy.

PIŁKA NOŻNA WYGRAŁA Z WĘGRAMI 4:2  
Piłka nożna wybitnie przypadła do gustu Węgom. Zdobytła ona coraz większą popularność. Węgierscy piłkarze byli już przed wojną mile widzianymi gośćmi na boiskach całego świata. Słynna trójka środkowa węgierskiego ataku: Toldi — Sarossi — Zsenegler uważana była za najrozsądniejszą na świecie.

Na stadionie warszawskim w

roku 1939, na tydzień przed wojną, Polska wygrała mecz z Węgrami 4:2.

Można uważać to za największy sukces polskich piłkarzy w okresie przedwojennym.

W 1938 roku Węgrzy zdobyli wicemistrzostwo świata, przegrywając w finałowym meczu rozegranym w Paryżu z Włochami. 58 procent rozegranych przed wojną spotkań rozstrzygnęli oni na swoją korzyść.

ZA CHLEBEM EMIGROWALI W ŚWIAT  
Piłkarstwo na Węgrzech borykało się jednak z wielkimi trudnościami. Właściciele klubów dążyli jedynie do uzyskania maksymalnego zysku z rozgrywanych meczów. W kartotekach Węgierskiego Związku Piłki Nożnej zarejestrowanych było zaledwie 15000 piłkarzy i 553 kluby. Wielu piłkarzy i trenerów emigrowało za granicę, by tam swoimi umiejętnościami zdobywać ciężko zapracowany chleb, by naganiąc do kieszeni pieniądze na odmianę managerom francuskim, włoskim, ba nawet argentyńskim i meksykańskim.

Popularne było przed wojną powiedzenie, iż drużyna złożona z piłkarzy węgierskich przebywających na emigracji, byłaby najszlachetniejszym zespołem na świecie.

ZMIENIŁO SIĘ PO WOJNIE  
Znany na całym świecie trener węgierski Lajos Cseisler wyemigrował np. najpierw do Polski, a później do Szwecji gdzie prowadził treningi słynnej Kamaterny. Bracia Nordhal, Gren i inni to jego wychowankowie, a obecnie podopry włoskich klubów ligowych.

OLIMPIJSKI FINAL  
Mecz Węgry — Jugosławia na długo pozostanie w pamięci jego świadków. Jugosłowianie liczyli, iż pokonają znakomitego przeciwnika. Rzucili na szalę walki wszystkie siły i umiejętności. Węgry zagrani jednak wspaniale. Rzadko tylko piłka pozostawała w posiadaniu przeciwnika.

„Drużyna Węgier to jedenaśka szachistów — pisały fińskie pisma po tym spotkaniu. Nie ogładaliśmy jeszcze nigdy takiej precyzji podan, zagrań, tak dokładnego przyjmowania i oddawania piłki”.

Burzliwy temperament Jugosłowian, ich nadzieję na zwycięstwo zgąszone zostały tą wspaniałą pewnością, precyzją, wysokim mistrzostwem Węgrów, którzy nigdy chyba przed tym nie zagrali tak dobrze jak na stadionie olimpijskim. Byli pełni wiary w zwycięstwo. Nie znalazłom ich nawet przestrzeżenie przez Puskasa rzutu karnego.

wał i to w dodatku dużo i planowo, trzeba walczyć aż do zwycięstwa.

PANSTWO ZABEZPIECZYŁO BAZĘ ROZWOJU  
Praca węgierskich piłkarzy kieruje trenerzy, którzy są bez wyjątku Węgrami. Ponad 900 trenerów kieruje wyszkoleniem piłkarzy tego kraju. Zakwalifikowani są oni niezależnie od swoich osiągnięć do czterech klas. Trenerzy posiadający najwyższe kwalifikacje posiadają tytuły mistrzów. Jest ich w tej chwili dwunastu.

Ponad 2000 boisk piłkarskich wybudował, ew. odbudował rząd węgierski w całym kraju. Oprócz tego większe zakłady pracy budują dla swoich drużyn boiska, na których od wczesnych godzin rannych, do zmierzchu trenuje i rozgrywa mecze młodzież piłkarska.

Węgierscy piłkarze są pod stałą opieką lekarską. Czołowe drużyny mają przy boiskach nowoczesnie wyposażone gabinety lekarskie. Lekarze sportowi nie tylko leczą zawodników, ale także współpracują z trenerami i kształtowaniu formy zawodnika i kierowaniu nim. W następstwie tego troskliwej opieki tak zwane „załamania” formy u piłkarzy węgierskich zdarza się niezwykle rzadko i trwa przez bardzo krótki okres czasu (np. Kocsis przed kilkunastu tygodniami przechodził kryzys).

JUNIORZY MISTRZAMI ŚWIATA PIŁKI NOŻNEJ  
Nie tylko drużyny seniorów mają do zanotowania liczne sukcesy. W ubiegłym roku reprezentacja juniorów węgierskich zdobyła w Brukseli mistrzostwo świata i puchar FIFA. Jak wiadomo trenerem i opiekunem drużyny mistrza świata juniorów był znany w Polsce Kiraly.

Warto osiągnąć taki poziom jak Węgry, poziom który znajduje najlepsze odzwierciedlenie w suchych, ale jakże wielomówczych cyfrach — na 57 rozegranych po wojnie spotkaniach Węgrzy wygrali 43, przegrali 7 i zremisowali 7, uzyskując fantastyczny stosunek bramek 235:77 i od trzech lat nie ponosząc żadnej porażki.

Andrzej Jurski